Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 135 (4811) WILNO, Środa 17 maja 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Wpływ wyborów na rozwój Wilna

Przypuszczam, że większość Wilnian tak, jak mnie wybory interesują, o tyle, o ile za ich pośrednictwem można wywrzeć dodatni wpływ na rozwój naszego miasta. I z tej racji każdy by chciał, aby w tej przyszłej Radzie Miejskiej znalazła się zdecydowana większość ludzi mądrych, uczciwych, energicznych, dobrze i od dawna znających Wilno, którzyby to miasto naprawdę kochali, a nie traktowali, jako odskocznię do dalszej kariery, błyszczącej orderami, krzyżami zasług i szeleszczącej banknotami sutej pensji.

Radni miasta pełnią swe obowiązki bezpłatnie. Posiedzenia często przeciągają się długo, do późnej nocy. A więc musi być, jakiś inny silny bodziec poza chęcią zarobku któryby na kłaniał do pełnienia obowiązków radnego. Istnieją zasadniczo dwa rodzaje motywów kandydowania: egoistyczne, a więc karierowiczostwo, chęć dogodzenia ambicji własnej i motywy szlachetne — uspołecznienie, troska o rozwój miasta. To są motywy indywidualne. Oprócz nich nie małą rolę odegrywa jednak również i zupełnie inna kategoria przyczyn ubiegania się o mandaty radnych, a mianowicie wyrachowanie grup politycznych, dążących do zdobycia wpływów.

W życiu praktycznym na tym Bożym świecie, jak wiadomo ideałów zupełnych niema. Najczęściej więc i każdy kandydat i każda lista kieruje się potroszku wszystkimi rodzajami motywów i z tego tytułu nie można nawet robić zbyt wielkiego zarzutu, ale ważne jest, aby przewaga motywów szlachetnych i twórczych tj. dbałość o rozwój miasta górowała nad innymi jak najbardziej. Z tego punktu widzenia trzeba oceniać i listy i kandydatów.

Można to zrobić, bo są sposoby, istnieją klucze do odcyfrowania hieroglifu, jakim napozór dla wyborcy jest każda lista i każdy kandydat. Taką wskazówkę stanowią w mniejszym stopniu nawet same hasła, co skład personalny poszczególnych zespołów i list, sam dobór i zestawienie obok siebie nazwisk i kandydatów. Jeżeli dobór jest dokonany według klucza politycznego, jeżeli ludzie stojący na jednej liście i predestynowani na członków jednego klubu przyszłej Rady Miejskiej są członkami jednej organizacji politycznej z łatwością można odgadnąć, że zostali oni dobrani pod kątem widzenia zalet politycznych i dyscypliny partyjnej, a nie uzdolnień gospodarczych i przygotowania do kierowania sprawami miejskimi.

A więc jestem zdania osobiście, a przypuszczam, że i większość samodzielnie myślących Wilnian, że najbardziej pożądaną dla rozwoju miasta jest Rada Miejska jak najmniej polityczna, rada której większość rekrutowałaby się z listy stawiającej wyraźnie na pierwszym planie zagadnienia gospodarcze, a na ostatnim partyjne.

Pod tym względem rada miejska, której kadencja obecnie kończy się, mało pozostawiała do życzenia. Po siadała bowiem zdecydowaną większość w postaci Klubu Gospodarczego Odrodzenia m. Wilna, który był związkiem bardzo różnych elementów złączonych wspólnym celem gospodarczym. W skład klubu przecież wchodziły: b. kombatanci, grupa reprezentantek organizacyj kobiecych, niezależna grupa sympatyków nasze go pisma z dr. Seweryn Wysłouchem na czele i grupa „Słowa" z p. K. Lubońskim na czele.

Mimo zdawałoby się tak wielkich sprzeczności, gospodarka Rady Miejskiej była dobra, o kilka stopni lepsza niż rad poprzednich.

Stanowisko jej nie pozostawiało wiele do życzenia, jeżeli chodzi o niezależność samorządu wobec władz administracji państwowej. Objawów zurzędniczenia, zależności, albo tam w ogóle nie było, albo nie dochodziły one do wiadomości opinii.

Otwarcie wobec wszystkich mogę oświadczyć, że Klub Odrodzenia Gospodarczego m. Wilna na zaufanie zasłużył i jestem przekonany, że po gląd ten podziela większość Wilnian.

To stwierdzenie jednak nie wystarczy. Chcę bowiem wyciągnąć wniski na przyszłość określające stanowisko przy zbliżających się wyborach. Ideałem w-g mnie byłoby przekształcenie kończącego kadencje Klubu O. G. m. Wilna w taki sposób, aby stał się on po odświeżeniu przez wybory bardziej miejscowy, wileński i by miał jeszcze szerszy wachlarz niż dotąd. Okazało się to niemożliwe może głównie dzięki stanowisku grupy „Słowa" w tym klubie. Grupa ta oddała swe kandydatury na listę endecką. Na jakich warunkach? Nie wiem, ale jeżeli mam wierzyć temu co mówią inni, tylko trzy miejsca na liście t. zw. katolicko-narodowej otrzymały osoby nie należące do Str. Narodowego. Reszta podobno podpisała akces do Stronnictwa równocześnie ze złożeniem oświadczenia zgody na kandydowanie. Oprócz listy t. zw. katolicko-narodowej jest socjalistyczno-demokratyczna, jest i pracownicza odrębna w kilku okręgach. Zamiast dwóch list przy poprzednich wyborach mamy, aż cztery listy polskie. To rozbicie oczywiście zwiększa szanse żydowskie.

Z tego względu jest nadwyraz niepożądane. Z punktu widzenia jednak tych probierzy, jakich będzie szukał każdy Wilnianin, dla stwierdzenia w ramach której listy dążenie do gospodarczego rozwoju Wilna góruje nad innymi celami, jest to zjawisko pomyślne.

Kandydaci na radnych listy Chrześcijańskiego Bloku Rozwoju Gospodarczego m. Wilna, nie byli nakłaniani przy okazji umieszczenia ich nazwisk na liście do podpisywania deklaracji członkowskiej O. Z. N. Wachlarz społeczny i polityczny kandydatów tej listy jest szeroki. Że ta, a nie inna lista ubiega się o sukcesje po Klubie Orodzenia Gosp. m. Wilna nie ulega wątpliwości.

Natomiast nie wątpliwości, a zdziwienie i to bardzo wielkie, wywołują artykuły „Słowa" i stanowisko p. Lubońskiego. Czyżby on jeden miał jakiś monopol, nosił w sobie jakiś talizman niezależności i rzeczowości? Tylko tym moglibyśmy bowiem wytłumaczyć rzekomą utratę tych cech przez Chrz. Blok Rozw. Gosp. m. Wilna na rzecz endeków razem z cenną osobą p. Lubońskiego.

Zaznaczałem już w poprzednich artykułach na temat wyborów, że zgodnie z ordynacją głosowanie od bywa się na osoby, a nie na listy.

Wśród podwójnej ilości kandydatów, jacy figurują na liście Chrześc. Bloku Gosp. Rozw. m. Wilna, jest dość takich nazwisk do wyboru, które zapewnią miastu rozwój i będą gwarantowały uczciwość i niezależność polityczną. Przez oddanie głosów na te osoby Wilnianie najlepiej przyczynią się do rozwoju Wilna.

Piotr Lemiesz.

Poważny zatarg japońsko-angielski

Okręty angielskie, francuskie i amerykańskie demonstrują gotowość obrony koncesji międzynarodowej

LONDYN. (PAT). — Wobec wylądowania żołnierzy japońskich w Kulangsu i zgłoszenia daleko idących żądań wobec rady miejskiej, jak do wiadomości agencji Reuter, w kołach brytyjskich rozpatrywana jest możliwość wysłania do Kulangsu oddziału marynarzy lub żołnierzy brytyjskich.

Nie ulega wątpliwości, iż rząd brytyjski stanowczo przeciwstawi się żądaniom japońskim i spotka się z poparciem ze strony Stanów Zjednoczonych.

Wiadomości otrzymane w drodze oficjalnej w Londynie świadczą, iż przyjęcie żądań japońskich równałoby się całkowitemu podporządkowaniu rady miejskiej Kulangsu władzom japońskim. Decyzja w sprawie wysadzenia na ląd oddziału maryna rzy zależy od dowódcy floty brytyjskiej na Dalekim Wschodzie, sir Percy Noble, który oczekiwany jest w Amoy, gdzie znajduje się krążownik „Birmingham" i kilka torpedowców brytyjskich.

TOKIO, (PAT). — Agencja Domei donosi: depesze prasowe, nadchodzące z Hongkongu informują o ruchach obcych okrętów wojennych w związku z desantem japońskim w Kulangsu. Admirał sir Percy Noble opuścił Hongkong na pokładzie krążownika „Birmingham", kierującego się do Amoy. Eskadra łodzi podwodnych i kontrtorpedowców brytyjskich wyszła w morze, kierując się na północ. Również dążą na północ krążownik francuski „Primaguet" i kilka innych okrętów, które wyszły z Tonkinu. Szereg jednostek eskadry azjatyckiej Stanów Zjednoczonych podąża do Szanghaju.

Prasa japońska podkreśla w związku ze sprawą Szanghaju, że koncesje zagraniczne w Chinach nie tylko opóźniają rozwiązanie zagadnienia chińskiego, lecz zasadniczo je komplikują, gdyż tereny koncesyjne są poddawane nowemu reżimowi, ustalonemu w Chinach. Koncesje przeszkadzają w przywróceniu porządku w strefach, zajętych przez Japończyków.

Katastrofalny wylew Kamiennej

Koło Skarżyska woda zniosła elektrownię, fabrykę i kilkanaście domów. — Uszkodzony tor Skarżysko—Radom. — Zerwanie mostów. — Całe dzielnice Kielc pod wodą.

KIELCE, (PAT). — W ciągu ostatnich dwóch dni nad Kielcami i okolicą przeszły niezwykle silne burze, połączone z oberwaniem się chmury. Wskutek nadmiaru wód wystąpiła z brzegów rzeka Kamienna w Skarżysku Kamiennym, zagrażając poważnie miastu i okolicy.

Wezbrane fale rzeki zalały miejscową elektrownię, znajdującą się w rejonie pod Skarżyskiem. Fabrykę naczyń emaliowanych i kilkanaście domów mieszkalnych, które uległy poważnemu uszkodzeniu, ponadto woda podmyła i uszkodziła częściowo tor kolejowy na linii Skarżysko — Radom.

Ta sama rzeka wylała również na terenie gminy Suchedniów w powiecie kieleckim, gdzie w osadzie Berezów zniszczyła kilka domów mieszkalnych, z których z narażeniem własnego życia okoliczne straże ogniowe wyratowały 5 rodzin. Zabudowania zostały otoczone ze wszystkich stron wodą, dochodzącą do 2 mtr. głębokości. Wezbrane fale rzeki zabrały ponadto tartak w Suchedniowie oraz kilka mostów w powiecie kieleckim.

Podjęta została energiczna akcja, celem zabezpieczenia toru kolejowego, mostów i zagrożonych miejsc, do czego powołano specjalne brygady ratownicze.

W Kielcach rzeka Silnica zalała park miejski i niżej położone dzielnice miasta, a w powiecie kieleckim rzeka Bobrza, Lubrzanka i Cyranka zalały okoliczne pola i łąki.

Ofiar w ludziach dotychczas nie zanotowano. Straty są bardzo znaczne.

Majski będzie reprezentował sowiety na posiedzeniu Rady L. N.

GENEWA, (Pat). Rząd sowiecki zawiadomił dzisiaj rano telegraficznie sekretariat generalny Ligi Narodów, że na posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpoczynającym się w poniedziałek w Genewie, będzie reprezentowany przez ambasadora Majskiego.

Angielska para królewska w Kanadzie

QUEBEC, (PAT). Koło godz. 13 parowiec „Empress of Australia" wpłynął na wody rzeki św. Wawrzyńca, znajdując się w odległości 47 mil od Quebec.

LONDYN, (PAT). Korespondent Reutera donosi: „Emprefs of Australia" zarzucił kotwicę na wysokości wyspy Orleans, gdzie spędzi noc, tak aby dziś rano o oznaczonej godzinie przybyć do Quebec.

Zatonęła niemiecka łódź podwodna?

SZTOKHOLM, (PAT). — Z Kopenhagi donoszą, że rybacy duńscy wyłowili boję, pochodzącą z niemieckiej łodzi podwodnej „U. 25". Według powszechnych przypuszczeń, łódź ta uległa katastrofie podczas ostatnich manewrów floty niemieckiej u wybrzeży Danii i Norwegii. Załoga „U. 25" liczy 40 marynarzy.

Hiszpania zabiega o pożyczkę na rynku francuskim

PARYŻ, (PAT). — Pobyt Van Zeelanda w Paryżu, według informacji Agencji Reutera, jest związany z rozmowami w sprawie pożyczki hiszpańskiej.

Rozmowy te toczą się z przedstawicielami banków holenderskich, szwajcarskich, belgijskich i brytyjskich. Mają one charakter rozmów wstępnych. Przede wszystkim zależy na sprecyzowaniu gwarancyj, jakie może ofiarować Hiszpania.

Chociaż w kołach oficjalnych zaprzeczano wczoraj pogłoskom, o pożyczce hiszpańskiej na rynku francuskim, w kołach finansowych zaznaczają, iż zaprzeczenia te nie przeszkadzają jednak temu, co może nastąpić w przyszłości.

W kołach politycznych Paryża wskazuje się, iż zamiary związania gospodarki hiszpańskiej z gospodarką niemiecką a nawet włoską, jak dotychczas nie dały rezultatów. Hiszpania bowiem potrzebuje produktów, których Niemcy nie mogą jej udzielić. W Hiszpanii na pierwszym miejscu stoją zagadnienia aprowizacyjne. Trzecia Rzesza skłonna jest tylko wzamian za surowce hiszpańskie udzielać Hiszpanii nadal materiału zbrojeniowego i maszyn, których rząd gen. Franco obecnie nie potrzebuje.

Te warunki, zdaniem kół politycznych francuskich, stwarzają jak najlepszą podstawę do współpracy gospodarczej, za którą może rozwinąć się współpraca polityczna między Burgos Paryżem i Londynem.

Zawrócenie marsz. Goeringa z drogi do Hiszpanii tłomaczy się tale żołoby, jako dowód pewnej zmiany atmosfery, jaka dokonała się w Burgos na rzecz współpracy gospodarczej z Londynem i Paryżem.

Rumunia objęła suwerenne prawa nad ujściem Dunaju

BUKARESZT, (Pat). Odbyła się w Sylina uroczystość przekazania Rumunii przez międzynarodową komisję Dunaju praw suwerennych na odcinku tej rzeki, znajdującym się w obrębie państwa rumuńskiego, zgodnie z układem, zawartym w Bukareszcie i Sinaia.

W uroczystości wziął udział min. spraw zagranicznych Rumunii Gafencu.

Dla Rumunii — podkreślił min. Gafencu — położonej na skrzyżowaniu wielkich szlaków władanie ujściem Dunaju jest gwarancją wolności i niezależności.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Hitler uzdrowił Ukraińców

Wczoraj amerykańska agencja United Press ogłosiła w gazetach w St. Zjedn. i w Kanadzie wywiad z posłem ukraińskim Włodzimierzem Celewiczem W wywiadzie tym m. in. znajduje się następujące oświadczenie:

„Ta część społeczeństwa ukraińskiego, która z kwestią Ukrainy Podkarpackiej liczyła na Niemcy Adolfa Hitlera, przeżyła wielkie rozczarowanie i duży wstrząs W obecnej chwili — mogę to stwierdzić kategorycznie — filohitlerowskie nastroje w społeczeństwie ukraińskim należą do przeszłości“.

Dalej pos. Celewicz mówi o poparciu czynnym społeczeństwa ukraińskiego dla polskiej Pożyczki Obr. Przeciwlotniczej i o głosowaniu Ukraińców za pełnomocnictwami dla rządu. Pos. Celewicz by pragnął, aby stutysięczne rzesze wychodźtwa ukraińskiego za oceanem były o tym poinformowane.

Sprawa autonomi Rusi Podkarpackiej była omawiana w Berlinie z węgierskimi ministrami

Ze Lwowa donoszą, że we wczorajszym „Dile“ w depeszy z Berlina ukazała się wiadomość, że w czasie pobytu ministrów węgierskich w Berlinie strona niemiecka poruszyła sprawę szerokiej autonomii dla Rusi Podkarp. Korespondent donosi także, że w tym czasie b. premier ks. Wołoszyn wręczył czynnikom niemieckim memorandum o federacji automicznej Rusi Podkarp. z Węgrami z zastrzeżeniem własnego Sejmu, administracji i wojska dla Rusi Podkarp.

Ustawa o pełnomocnictwach weszła w życie

Wczoraj ogłoszono w Dz. Ustaw ustawę o pełnomocnictwach, która jednocześnie weszła w życie.

Plenum Sejmu

Układ handlowy z Sowietami

Wniosek gen. Żeligowskiego o uczczenie pamięci Walerego Sławka. Interpelacje

WARSZAWA, (PAT). Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. W obradach wzięli udział członkowie rządu z premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele.

Na wstępie marszałek Makowski zawiadomił o przyjęciu przez Senat bez zmian 8 projektów ustaw po czym pos. gen. **Żeligowski** poprosił o głos.

Marszałek: w jakiej sprawie?

Pos. **Żeligowski:** w sprawie uczczenia pamięci b. marszałka Sejmu Walerego Sławka.

Marszałek: tego dziś nie mamy na porządku dziennym. Może pan będzie łaskaw zgłosić odpowiedni wniosek, to go umieszczę na porządku dziennym.

W pierwszym czytaniu odesłano następnie do komisji rządowej 3 projekty ustaw, po czym Sejm przyjął w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1938-39 projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1939/40. projekt ustawy o wystawach i targach gospodarczych.

Z kolei Sejm obradował nad ustawami ratyfikacyjnymi. M. in. p. Szczyt-Niemirowicz referował projekt ustawy o ratyfikacji układu handlowego ze Zw. Sowieckim. **Umowa handlowa, podpisana w lutym b. r. w Moskwie, jest pierwszym układem regulującym w sposób trwały podstawy wzajemnych obrotów towarowych,** które dotychczas były nieregulowane i dawały zawsze ujemne dla nas saldo. **Umowa ma znaczenie polityczne,** gdyż dotąd żadnego tego rodzaju układu ze Związkiem Sowieckim nie mieliśmy. **Dotychczasowe obroty z Sowietami były minimalne i wyn. 13.000 zł. na 1 km. granicy. Obecnie, po zawarciu układu będą wynosiły 90.000 zł. na 1 klm. granicy,** a więc upodobnią się do naszych stosunków handlowych z innymi sąsiednimi państwami. Umowa handlowa jest oparta na zasadzie wzjemności i przewiduje zawarcie porozumienia kontyngentowego i clearingowego

Z umowy wyłączone są w przywozie towary luksusowe, jak wino, kawior, owoce — obejmuje ona natomiast surowce, co w obecnej sytuacji europejskiej jest szczególnie ważne. Surowce te sprowadzaliśmy dotychczas za dewizy, a obecnie będziemy je otrzymywali w drodze kompensaty.

SPROWADZAĆ będziemy z Sowietów przede wszystkim **rudę manganową, bawełnę, koncentraty apazytowe** (fosforyty), **futra, tytoń i inne surowce** o mniejszym znaczeniu.

WYWOZIĆ będziemy przede wszystkim **węgiel w ilości 900.000 ton rocznie.** Co pozwoli na umieszczenie na rynku zagranicznym nadwyżki węgla karwińskiego. Należy nadmienić, że dotąd węgla do ZSRR nie wywoziliśmy. Dalej wywozić będziemy **wyroby tekstylne, a więc bawełniane** (wyroby łódzkie), **wełniane i półwełniane, trykotaże itp.** Poza tym eksportować będziemy **wyroby włókiennicze, cynk i wyroby z cynku, wyroby metalurgiczne, maszyny przędzalnicze, wiskozę, skóry, kable elektryczne i inne artykuły.**

Podpisany układ handlowy stwarza możliwości znacznego zwiększenia obrotu towarowego oraz zrównoważenia go, przez co istniejące w ostatnich latach saldo ujemne zostanie zlikwidowane.

Sejm przyjął projekt ustawy w 2 i 3 czytaniu.

Do laski marszałkowskiej zostały przyjęte **3 interpelacje**: p. Jóźwiaka, o których piszemy poniżej, p. Dudzińskiego w sprawie niedopuszczalnego popierania obywateli niemieckich w Poznańskim i na Pomorzu w zakresie kontyngentów spirytusowych w związku z nabywaniem akcji na prywatny rachunek i p. Nawrockiego w sprawie nieprawidłowości przy czynnościach przygotowawczych do wyborów miejskich w Przemyślu.

WARSZAWA, *(Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pos. gen. Żeligowski zgłosił do laski marszałkowskiej następujący wniosek: Wnoszę aby Sejm uczcił pamięć b. marszałka Sejmu ś .p. Walerego Sławka przez powstanie i jednominutowe milczenie. W myśl regulaminu marszałek zapewne postawi ten wniosek na porządku dziennym na następnym posiedzeniu.*

WARSZAWA, *(Tel. wł.) Do laski marszałkowskiej przyjęta została interpelacja posła Jóźwiaka do min. spr wewn. w sprawie rozpowszechniania fałszywych wiadomości przez prasę niemiecką, wychodzącą w Polsce celem dostarczenia Rzeszy Niemieckiej materiału do kłamliwej przeciwpolskiej propagandy.*

Prasa niemiecka wychodząca w Polsce — pisze interpelant — przynosi codziennie fałszywe wiadomości, które pomimo cenzury nie ulegają konfiskacie. Zdaje się, że jest tu jakaś luka w dekrecie prasowym. Jako dowód, przytacza interpelant dwa następujące przykłady:

***W** ub. sobotę „Posener Tageblatt“ doniósł, że Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej przyniosła tylko 40 proc. oczekiwanej sumy. Powołał się przy tym na „Gazetę Polską“. Radio niemieckie zaraz następnego dnia powtórzyło tę wiadomość.*

Inna gazeta niemiecka „Deutsche Rundschau“ z Bydgoszczy podała wyssaną z palca wiadomość o tym, że jakoby Niemcom w Toruniu zabroniono mówić po niemiecku. Tę wiadomość także powtórzyło radio niemieckie. Tolerowanie takich wiadomości — kończy interpelant i rozpowszechnianie ich może przynieść Rzplitej Polskiej wielkie szkody. Wobec tego co zamierza p. minister uczynić, ażeby wiadomości takie nie ukazywały się w prasie niemieckiej wychodzącej w Polsce.

Napad na bank w śródmieściu N. Jorku

NOWY JORK, (Pat). W dniu wczorajszym 6 bandytów uzbrojonych w karabiny maszynowe i rewolwery, dokonało napadu na jeden z banków w śródmieściu Nowego Jorku.

Bandyci, zrabowawszy 35 tysięcy dolarów, zdołali zbiec.

NOWY JORK, (Pat). Ujawnione zostały dalsze szczegóły sensacyjnego napadu gangsterów na jeden z banków nowojorskich. Jak się okazuje, chodzi tu o bank Edison And Co., położony przy 5 ulicy, w jednym z najruchliwszych punktów miasta. Na krótko przed zamknięciem biur zjawiło się w głównej sali banku 6 bandytów, uzbrojonych w rewolwery i jeden karabin maszynowy. Podczas, gdy 4 gangsterów, sterroryzowawszy urzędników i obecnych w sali ok. 200 klientów, zmusili ich do ustawienia się pod ścianą z podniesionymi rękami, dwóch innych otworzyło kasę, zabierając całą jej zawartość. Następnie bandyci wycofali się tylnym wyjściem, wsiadając do oczekujących ich samochodów.

Gangsterzy, których łupem padło ok. 90 tys. dolarów, zdołali ujść, korzystając z ożywionego ruchu ulicznego.

Zaalarmowana wkrótce policja, mimo zmobilizowania znacznych sił, nie wpadła dotąd na trop sprawców zuchwałego napadu.

Gen. Rasztikis nie miał w Polsce specjalnej misji politycznej

KOWNO, (Pat). Na konferencji prasowej gen. Rasztikis oświadczył dziennikarzom litewskim co następuje: „prasa nie tylko nasza, lecz również zagraniczna poświęciła mej podróży do Polski dużo uwagi. Niektóre pisma zagraniczne próbowały nawet pisać o jakiejś misji politycznej, lecz były to tylko bezpodstawne sensacje. *Nie miałem żadnej specjalnej misji politycznej.* Celem mojej podróży było skorzystanie z miłego zaproszenia Marszałka Polski Śmigłego Rydza, złożenie oficjalnych wizyt kierownikom rządu polskiego oraz dowództwu armii polskiej i nawiązania kontaktu osobistego z naczelnym wodzem Polski Marszałkiem Śmigłym Rydzem oraz innymi członkami dowództwa armii polskiej. Przy tej okazji miałem sposobność zobaczyć armię polską, oraz kilka fabryk przemysłu wojennego.

Jeszcze przed moją podróżą prasa polska poświęciła sporo uwagi Litwie i jej wojsku. Ciepłe głosy prasy polskiej wytworzyły przychylne warunki dla moich odwiedzin w Warszawie i przyczyniły się do powodzenia tej podróży. Prasa polska spopularyzowała nasz kraj, naszą armię oraz inne dziedziny naszego życia. Będzie to pożyteczne na przyszłość. Jestem bardzo wdzięczny prasie polskiej za serdeczne słowa.

O przebiegu mojej podróży nie potrzebuję mówić, ponieważ pisało się o tym dość dużo w naszej prasie. Dlatego też opowiem panom o poszczególnych moich wrażeniach, nie przypominając chronologicznie całego przebiegu podróży.

Zostałem przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Mościckiego w obecności Marszałka Śmigłego Rydza. Złożyłem oficjalną wizytę Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, premierowi gen. Sławojowi Składkowskiemu, ministrowi wojny gen. Kasprzyckiemu, ministrowi spraw zagr. płk. Beckowi oraz szefowi sztabu generalnego gen. Stachiewiczowi. Pozatem spotkałem się prywatnie z innymi członkami rządu polskiego, licznymi wojskowymi oraz dyplomatami polskimi.

Podczas tych spotkań w rozmowach poruszono również nasze sprawy. Muszę zaznaczyć, że usłyszałem bardzo obiektywne oceny i natrafiłem na zrozumienie naszych interesów.

Jako wojskowego interesowała mnie armia polska oraz jej praca w polu. Zwiedziłem centrum wyszkolenia piechoty, znajdujące się na poligonie w Rembertowie, gdzie ćwiczenia trwały kilka godzin. Były one przygotowane bardzo starannie, zostały dobrze przeprowadzone i wywarły doskonałe wrażenie.

Po zakończeniu manewrów zwiedziłem centrum wyszkolenia piechoty gdzie demonstrowano broń oraz urządzenia techniki wojskowej polskiej konstrukcji i wyrobu. Zwiedziłem też kilka fabryk polskiego przemysłu wojennego: fabrykę samolotów w Warszawie, fabryki broni w Rzeszowie i koło Rozwadowa, oraz bardzo nowoczesnie urządzoną fabrykę artylerviska w Stalowej Woli

Należy stwierdzić, że *Polska w dziedzinie przemysłu wojennego osiągnęła poważne rezultaty. Cała broń jest nie tylko własnego wyrobu, lecz również własnej konstrukcji. W tej dziedzinie Polska w zupełności uniezależniła się od zagranicy.* Wogóle można powiedzieć, że *armia polska jest doskonale wyćwiczona, uzbrojona i zaopatrzona.*

Wyciągając ogólny wniosek ze swej podróży do stolicy Polski, jestem zdania, że podróż moja, wychodząca z założenia wyraźnej neutralności Litwy, *była potrzebna i korzystna.* Z samego przyjęcia oraz owoców podróży jestem zadowolony i wdzięczny naczelnemu wodzowi armii polskiej, Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi i całemu dowództwu armii polskiej.

Min. Kościałkowski w Wilnie

W dniu dzisiejszym, 17 maja br. przybył do Wilna Minister Opieki Społecznej Marian Zyndram Kościałkowski, aby na miejscu zapoznać się w terenie z warunkami zatrudnienia i rozładowania bezrobocia.

Starcie mongolsko-mandżurskie

SINGKING, (PAT). Agencja Domei donosi, iż w niedzielę w nocy połączone siły mandżurskie i japońskie zaatakowały niespodziewanie wojska, które wkroczyły na terytorium mandżurskie z zewnętrznej Mongolii.

Do starcia doszło pod Nomonhan na południowy wschód od jeziora Buirnor. Japończycy, wspomagani przez eskadry lotnicze, odepchnęli oddziały mongolskie poza granicę.

Odbudowa narodowa Hiszpanii

BURGOS, (Pat). Odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg ważnych dekretów.

M. in. uchwalono dekret, nakładający obowiązek na wszystkich Hiszpanów w wieku od lat 18 do 50 brania udziału w dziele odbudowy narodowej.

Powietrzna komunikacja transatlantycka

BORDEAUX, (Pat). Wodnopłatowiec „Lieutenant de Vaisseau Paris“. przeznaczony, jak wiadomo, do transatlantyckiej komunikacji lotniczej, wystartował wczoraj o godz. 7.40 z Bordeaux do Nowego Jorku. Wodnopłatowiec zatrzyma się w Lizbonie i na wyspach Azorskich.

Wybuch w kopalni złota

PORTO ALEGRO, (Pat). Donoszą z Bello Horizonte (Stan Minas Geraes), że w kopalni złota w Morro Velho nastąpiła poważna eksplozja pociągając za sobą wiele ofiar.

Pierwsze wiadomości podają, że jest 11 górników zabitych i dziesiątki rannych. Szczegóły katastrofy są nieznane.

Kronika telegraficzna

— **Prezydent republiki finlandzkiej przedłożył** parlamentowi projekt ustawy o wyjątkowym stanie na wypadek wojny. Ustawa ta daje prezydentowi dyktatorskie prawa w dziedzinach gospodarczych i wojskowych.

— **Weszło w życie postanowienie władz chilijskich,** zawieszające na przeciąg jednego roku wszelką imigrację do Chili. Wyjątek stanowią żony, dzieci, rodzice, bracia i siostry już tam zamieszkałych obcokrajowców.

— **Duński książe następca tronu** przybył w towarzystwie małżonki do Anglii w drodze powrotnej ze Stanów Zjednoczonych.

— **Powrócił z Nowego Jorku do Gdyni m/s „Batory“,** przywożąc m. in. pierwszą w tym roku wycieczkę Polaków z Ameryki.

— **Prof. Morawski** ponownie wybrany został rektorem Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie.

— **Mussolini odwiedził wczoraj kilka miast,** położonych wpobliżu granicy francusko-włoskiej W Susie był obecny podczas odsłonięcia pomnika Augusta, który niedawno podarował temu miastu. Następnie udał się do Bardonweche, ostatniej stacji włoskiej na linii kolejowej, łączącej Francję z Włochami, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia zabudowań kolonij letnich.

— **Na polecenie rządu chilijskiego aresztowany został** kierownik biura propagandy kolei niemieckich Hans Vogt. Vogt stoi pod zarzutem uprawiania nielegalnej działalności politycznej.

Współdziałanie angielskiego i polskiego przemysłu węglowego

LONDYN, (PAT). Wiceminister przem. i handlu dr Adam Rose złożył wizytę brytyjskiemu ministrowi górnictwa Lloydowi.

W toku dłuższej rozmowy omówiono metody przyszłego współdziałania przemysłu węglowego W. Brytanii i Polski.

Portrety Marszałka Piłsudskiego usunięte z lokali Bratniej Pomocy U. J.

KRAKÓW, (Pat). W Krakowie odbył się uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzony przez „Awangardę“, Akademicki Związek Młodej Polski z okazji 4-rej rocznicy śmierci Wodza, poświęcony zarazem wyrażeniu silnego protestu zrzeszonej w „Awangardzie“ młodzieży akademickiej przeciw prowokacyjnemu usunięciu portretu Wielkiego Marszałka z czytelni 1 i 2 domu akademickiego i innych lokali pozostających pod zarządem Bratniej Pomocy U. J.

Lord Halifax w Paryżu

PARYŻ, (PAT). — Lord Halifax, który zatrzymał się w Paryżu w drodze do Genewy, odbył wczoraj na Quai d'Orsay rozmowy z premierem Daladier i ministrem Bonnet. Halifax opuścił Paryż wieczorem o godz. 22-ej.

Wojenne przygotowania i demonstracje

Od Bałtyku do Morza Śródziemnego

Próba sforsowania „Linii Zygfryda". Mowa Hitlera. Rewia wojskowa w Turynie. Mobilizacja w Grecji

PARYŻ, (Obsł. sp.). Ostatnia doba minęła w Europie pod znakiem wzmożonych demonstracyj wojennych. Zdaniem paryskich kół politycznych, czynniki londyńskie niewłaściwie określiły mowę Mussoliniego jako pokojową. Mussolini ze względów dyplomatycznych nie wystąpił otwarcie z pretensjami terytorialnymi w stosunku do Francji. Natomiast „złotousty megafon" dyktatora, dziennikarz Gajda, w urzędówce „Popolo d'Italia" wyraźnie oświadczył, że nie będzie w Europie pokoju tak długo, zanim nie zostaną wyjaśnione wszystkie kwestie sporne, a między innymi sprawa Dżibutti, Tunisu, Korsyki i Kanału Suezkiego. Gajda postawił więc wszystkie kropki nad „i".

Komentując mowę Mussoliniego, który powiedział, że „czasy Franciszka i Karola minęły bezpowrotnie" „Jour" pisze, że bezpowrotnie minęły również czasy Cezara, którego Mussolini tak chce naśladować.

Prasa niemiecka z właściwym jej urzędowym entuzjazmem rozwodzi się szeroko o ostatniej inspekcji kanclerza na zachodniej rubieży Niemiec W ostatnim dniu inspekcji, jak podaje niemieckie biuro informacyjne, odbyły się zakrojone na szeroką skalę manewry. Podjęto „próbę sforsowania Linji Zygfryda". Silna armia „nieprzyjacielska" uzbrojona w najnowocześniejszy sprzęt, zasilana samolotami i ciężką artylerią usiłowała sforsować tę linię bezskutecznie. Podziemne fortece, twierdzą czynniki niemieckie, okazały się „nie do zdobycia".

Po zakończeniu inspekcji na rynku w Trewirze Hitler wygłosił przemówienie, wskazując na różnicę między Niemcami dnia wczorajszego, a Niemcami dzisiejszymi, zbrojnymi w „najpotężniejszą linię fortyfikacyjną".

Przemówienie wygłosił również gen. Brauchitsch, stwierdzając, że armie niemieckie na pierwszy rozkaz Hitlera gotowe są do marszu. Generał Brauchitsch wskazał przy tym, że armie niemieckie muszą się nauczyć walczyć pod ziemią, w stalowych labiryntach podziemi linii Zygfryda.

Jednocześnie w Turynie odbyła się wielka rewia wojskowa. Mussolini przyjął defiladę armii piemonckiej, zaopatrzonej w najnowszy sprzęt wojenny i wygłosił przy tym wojownicze przemówienie.

Jak podaje niemieckie biuro informacyjne, włoski minister propagandy miał oświadczyć, iż Włochy posiadają obecnie jednomilionową zmobilizowaną armię rezerwistów.

Wojenne przygotowania Włoch oraz wiadomości o ponownej koncentracji wojsk włoskich w Albanii, wywołały kontrakcję w Grecji.

Jak donosi niemieckie biuro informacyjne wczoraj w Grecji zmobilizowano 3 roczniki rezerwistów oraz powołano do czynnej służby szereg specjalistów wojennych. Agencja Stefani, donosząc o wojennych zarządzeniach rządu greckiego, uważa, że ponowna mobilizacja nie jest niczym uzasadniona.

„Pokojowy front wojny" przejawia aktywność również w północnej części Bałtyku, gdzie rozpoczęły się wielkie manewry sowieckiej bałtyckiej floty wojennej. W manewrach tych biorą również udział eskadry łodzi podwodnych oraz flota powietrzna.

Agencja Havas donosi również o pewnych zarządzeniach wojskowych w Holandii, Belgii i Danii.

Mussolini nic nie wskórał u księcia Pawła

Niemieckie „bunty" w Jugosławii

LONDYN, (Obsł. sp.). Korespondent „Daily Telegraph" w Białogrodzie donosi, że mimo nalegań Mussoliniego, książę Paweł nie udzielił Mussoliniemu pozytywnej odpowiedzi na propozycje włosko - niemieckie o o oficjalnym przystąpieniu Jugosławii do „osi" i do paktu antykominternowskiego. W białogrodzkich kołach politycznych stwierdzają, że Jugosławia nadal pozostanie przy zasadzie polityki neutralności.

Ta okoliczność, że Mussolini podczas swego przemówienia w Turynie nie wspomniał ani słowem Jugosławii, uważana jest w londyńskich kołach politycznych, za wymowny dowód, że nadzieje pokładane przez Rzym i B[illegible] wizycie Pawła zawiodły na całej linii.

W Białogrodzie wywołał wielkie wrażenie fakt zawarcia układu angielsko - tureckiego. Turcja, stwierdzają w Białogrodzie, tym samym odżegnała się od polityki neutralności, przenosząc ciężar d[illegible]grzewającego konfliktu bałkańskiego z półwyspu na wody morza Śródziemnego.

Jednocześnie korespondent „Daily Telegraph" donosi o rozruchach ludności niemieckiej w Jugosławii, która otwarcie występuje przeciwko zarządzeniom władz, wywołując w kraju atmosferę napięcia i niepokoju. Licznych działaczy niemieckich aresztowano.

Konfiskata majątków niemieckich

w Meksyku

BERLIN, (Obsł. sp.). Jak doniosło niemieckie biuro informacyjne, z rozkazu prezydenta Meksyku generała Kordenasa, w jednej z prowincyj meksykańskich, gęsto zaludnionej przez kolonistów niemieckich, skonfiskowano szereg plantacyj, stanowiących własność Niemców, którzy prowadzili wywrotową robotę hitlerowską.

W odpowiedzi na to ludność niemiecka, podburzona przez agitatorów zaczęła palić majątki i prowadzić zakrojony na szeroką skalę sab[o]taż.

Wystąpienia te, jak stwierdza niemiecka agencja telegraficzna, potraktowane zostały przez prezydenta Kordenasa, jako powstanie, wobec czego na objęte ruchem sabotażowym tereny wysłano oddziały wojskowe.

Niemiecka ofenzywa kolonialna

Rasizm i medycyna—predystynują Niemcy do otrzymania kolonii

BERLIN, (Obsł. sp.). Zgodnie z zapowiedzią w Wiedniu rozpoczęła swe obrady Rada Kolonialna. Przewodniczy obradom generał von Epp, który oświadczył, że Niemcy nigdy w życiu nie zrezygnują ze swych kolonii.

Na plenarnym zebraniu wygłosił przemówienie uczony niemiecki z Hamburga, który podniósł olbrzymie zasługi niemieckiej wiedzy medycznej na polu zwalczania t. zw. chorób kolonialnych. Te zasługi, oświadczył uczony, są wystarczającym powodem by Niemcy domagały się kolonii.

Inny mówca oświadczył, że krzewiona przez Niemcy hitlerowskie teoria rasistowska gwarantuje narodom kolonialnym naturalny rozwój w ramkach ich rasowości. To też predysponuje Niemcy do otrzymania kolonii.

Podczas przemówień rozlegały się wrogie okrzyki pod adresem Anglii i Francji.

Tymczasem, jak donosi agencja Havasa na terenach t. zw. byłej Afryki Niemieckiej szerzą się nastroje antyniemieckie. Ostatnio w szeregu miastach Afryki dokonano licznych aresztowań wśród fermerów niemieckich. Zatrzymano również szereg dygnitarzy hitlerowskich wydelegowanych przez Berlin do Afryki w celach propagandowych.

Z pawilonu polskiego na Wystawie Światowej w N. Jorku

Fragment z uroczystości otwarcia pawilonu przed pomnikiem króla Władysława Jagiełły, dłuta Stanisława K. Ostrowskiego. Moment przemówienia ministra przemysłu i handlu A. Romana, przedstawiciela rządu polskiego na wystawie światowej w Nowym Jorku.

Przed nową mową Hitlera

Fiasco von Papena

BERLIN, (Obsł. sp.). Von Pappen nadzwyczajny poseł Niemiec w Ankarze, śpiesznie wydelegowany przez Hitlera w ostatniej chwili, by zniweczyć dyplomatyczny wysiłek Anglii zawarcia sojuszu z Turcją, został wezwany do Berlina, nazajutrz po otrzymaniu wiadomości o zawarciu układu angielsko - tureckiego.

Były prezes arystokratycznego „Herren Klubu" w Berlinie ma złożyć kanclerzowi wyczerpujące sprawozdanie ze swego fiaska tureckiego.

LONDYN, (Obsł. sp.). W londyńskich kołach politycznych liczą się z możliwością nowej akcji dyplomatycznej Niemiec, wyraźnie niezadowolonych z faktu zawarcia angielsko-tureckiego układu wojennego.

Według wiadomości otrzymanych w Londynie, po podpisaniu sojuszu wojennego włosko - niemieckiego kanclerz Hitler wygłosił wielkie przemówienie polityczne.

Przemówienie to zostanie wygłoszone prawdopodobnie 28 bm., w dzień po podpisaniu sojuszu, co ma nastąpić podobno 27 bm.

Król Zogu zwraca się do Ligi Narodów

PARYŻ, (Obsł. sp.). Havas donosi iż do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęło wczoraj odręczne pismo króla Zogu, w którym protestuje przeciwko gwałtowi, narzuconemu przez Włochy narodowi albańskiemu.

Nie jest wykluczone, że sprawa albańska zostanie poruszona na obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

Nowe demonstracje antyniemieckie w Pradze

LONDYN, (Obsł. sp.). Agencja Reuter donosi o nowych wystąpieniach antyniemieckich w Pradze. Ludność Pragi ponownie urządziła olbrzymią demonstrację przed pomnikiem Jana Hussa, zarzucając go morzem kwiatów.

Policja była bezsilna i nie mogła rozpędzić tłumów.

Nawet żołnierze niemieccy stacjonujący w Pradze wyraźnie zdradzają swoją niechęć w stosunku do Gestapo i uprzedzają mieszkańców kamienic o przygotowanych przez Gestapo rewizjach.

Wśród żołnierzy miały ostatnio miejsce liczne aresztowania

Tydzień Ziem Wschodnich

Celem zaznajomienia ogółu społeczeństwa z zagadnieniami Ziem Wschodnich — Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich przystąpiło do organizowania „Tygodnia Ziem Wschodnich" w okresie od dnia 4 do 10 czerwca br.

„Tydzień Ziem Wschodnich" odbędzie się pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza oraz J. E. ks. kardynała Hlonda.

Podczas „Tygodnia Ziem Wschodnich" szeroko rozwinięta będzie akcja informacyjno-propagandowa, która obejmuje województwa zachodnie i centralne. We wszystkich miastach wojewódzkich utworzą się Komitety Wojewódzkie, zaś w miastach powiatowych Komitety Lokalne, które zajmą się organizacją „Tygodnia" na swym terenie.

„Tydzień Ziem Wschodnich" różni się od innych podobnych imprez tym, że jest „Tygodniem" wybitnie propagandowym i nie jest organizowany pod hasłem „zbiórki" na rzecz Ziem Wschodnich. Jego celem jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na Ziemie Wschodnie i zespolenie ich organicznie z resztą Polski.

Bez zakłamania

Felietonista musi robić ustępstwa, musi od czasu do czasu iść na kompromisy. Mam na myśli formę, technikę pisania. Praca dziennikarska jest typową pracą w gorączce. Zaraża ona pośpiechem nawet zupełnie spokojnych ludzi. A szybkość dyktuje niekiedy taką formę, którejby człowiek w „normalnych warunkach" nie użył.

Między innymi felietonista musi czynić ustępstwa na rzecz informacji. Dzieje się to przeważnie w piśmie codziennym. Wówczas felieton, który powinien zasadniczo być błyskotliwym komentarzem, refleksją itd. — wypełniony zostaje w dużej części materiałem informacyjnym: na przykład co robi taka, a taka organizacja, taki a taki dyrektor czy taki a taki burmistrz. Jeżeli nie ma przerostu informacyj — nie szkodzą one felietonowi, jako gatunkowi pisarskiemu, wzbogacają go niejako, w każdym razie są chętnie widziane przez redakcję, do służby bowiem informacyjnej wrazie potrzeby mobilizuje pismo wszystkich swych współpracowników. Czymże jest ostatecznie gazeta codzienna, jak nie jedną ogromną tubą informacyjną?

Pozwoliłem sobie aż dwukrotnie „rozmawiać" z dyrektorem Polskiego Radia w Wilnie. Rozmowy te, drukowane w „Kurjerze", zawierały spory ładunek zwyczajnych informacyj. W Nowogródku z burmistrzem miasta, z kierownikami organizacyj. Ich relacje wmontowałem w bieg paru kolejnych felietonów.

Niedawno odbył się w Wilnie pierwszy kurs instruktorów radiowych. Przyjechało około 50 ludzi z wileńskiego i kilku pobliskich województw. Piędziesiąt osób wchłonęło miasto tak, jakby tych ludzi w ogóle nie było. A przecież pół setki tych instruktorów — to ogromna siła. Przyjechali — wyjechali Drogę ich trzeba prześledzić i z czym opuścili Wilno zauważyć, zanotować,

Kurs przeszkolił instruktorów technicznie. Takie przede wszystkim miał zadanie. Potrafią teraz skonstruować aparat, oczywiście najprostszy, zainstalować po ludzku antenę dla siebie i dla innych. I nie tylko to.

Zostali tu nakarmieni chlebem propagandy radia. Będą tę propagandę rozpylać na własnych terenach.

Bardzo interesującymi okazali się... Poleszucy. Z pojęciem Polesia wiąże się za zwyczaj zacofanie, przedpotopowość. Akurat ci ludzie poszli na przód, znacznie dalej, niż inni. Mają własną koncepcję radiofonizacji i ją konsekwentnie realizują. Kursiści z Polesia rekrutowali się w lwiej mierze z instruktorów oświaty pozaszkolnej, ze średnim, a nawet wyższym wykształceniem. Dążą w pierwszym rzędzie do tego, by każda szkoła na Polesiu miała radioodbiornik. Nie są zwolennikami **radiofonizacji indywidualnej** (to zn. jaknajwięcej aparatów), ale organizują **masowe słuchanie** radia (to znaczy aparaty tam, gdzie gromadzi się i słucha radia jak największa ilość ludzi).

Na Wileńszczyźnie radiofonizację przeprowadza się według nieco innych planów. Jaka koncepcja jest lepsza — nie będę wyrokował. Bezspornym wydaje się, że szkoły muszą stać na pierwszym miejscu. Radio bowiem ułatwia w wielkim stopniu pracę nauczycielstwu.

Nauczycielstwo na kursie było dosyć licznie reprezentowane, reprezentowane były prawie wszystkie apolityczne organizacje młodzieżowe.

Jak dało się wywnioskować z nastroju, z wypowiedzi poszczególnych uczestników — kurs udał się. Kursiści na uroczystości zakończenia wyrazili nie tylko zadowolenie, ale i chęć, by podobne imprezy były organizowane częściej.

Leży to w zamierzeniach Radia. Poprzez takie kursy buduje ono sobie na prowincji bazę, zjednywa przyjaciół i sympatyków.

I co najważniejsze: bez zakłamania. Przedstawiciel Centrali Polskiego Radia w Warszawie p. Delinikajtis powiedział wręcz do słuchaczy: widzicie coś złego — nie ukrywajcie. Jeżeli robimy coś niedobrego, coś, co wam się nie podoba — piszcie do nas bez ogródek prosto z mostu.

Z tej propozycji zamierzam i ja osobiście skorzystać. Kończąc swe luźne uwagi, zaznaczam, że chętnie następnym razem napiszę w „Kurjerze" o tym co się mnie „nie podoba".

Anatol Mikulko.

Nożycami przez prasę

MUSSOLINI DORADZA POKÓJ NIEMCOM.

Prof. Stanisław Stroński nader optymistycznie ocenia szanse pokoju europejskiego. W artykule wstępnym „Kurjera Warszawskiego“ czytamy:

Trzeźwy zmysł narodu włoskiego, kochającego prawdę i rzeczywistość, oświeca go niezawodnie, że od tych przyczynków bardzo daleko do capo-lavoro w wielkim rozmiarze, a rozprawa z Abisynią, Walencją i Albanią to nie to samo może, co z Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki, nie mówiąc już o szerszym zespole w Europie przeciw rozpędowi popieranych przez Włochy Niemiec.

Lecz trzeźwy zmysł narodu włoskiego ma dziś najdoskonalszą niewątpliwie siedzibę w umyśle Duce Mussoliniego, który też dlatego tak dobitnie stwierdza, iż Włochy chcą pokoju. jeszcze dobitniej kładzie w uszy wszystkim, którzy mają je ku słuchaniu, że nie ma w Europie zagadnień. usprawiedliwiających wojnę, z konieczności natychmiast powszechną, a najdobitniej bodaj dodaje:

„Istnieją wprawdzie w polityce europejskiej węzły, dla których rozcięcia nie jest może jednak konieczne odwoływanie się do miecza. Trzeba jednakże, aby te węzły zostały raz na zawsze przecięte, ponieważ niekiedy twarda rzeczywistość jest lepsza od długotrwałej niepewności. Jest to pogląd nie tylko Włochów, lecz i Rzeszy Niemieckiej, a zatem pogląd osi“.

Mówiąc tak imieniem Włoch i Niemiec, daje Duce Mussolini w sposób najuprzejmiejszy, ale i najwyraźniejszy, wobec całego świata, Rzeszy Niemieckiej radę, że jednak pokój jest lepszy, niż ciągłe potrząsanie mieczem nad węzłami i przeciąganie strun sianiem niepewności. Jest to dobra rada przyjaciela.

Nie będziemy się gniewali na prof. Strońskiego, jeżeli się okaże, że ma rację. Tylko czy ta „dobra rada przyjaciela“ nie jest radą autora... udzieloną Mussoliniemu?

MUSSOLINI USIŁUJE PCHNĄĆ NIEMCY NA WSCHÓD.

Wprost odmiennego zdania jest pr. Z. Wojciechowski autor artykułu wstępnego w „Dzienniku Poznańskim“. Zdaniem autora Włosi starają się apetyty niemieckie skierować na Wschód.

Dzisiejsza Polska jest realnością. Tak przecież stawiał sprawę i sam kanclerz Hitler w dawniejszych swoich wypowiedzeniach się. Dzisiejsza Polska nie jest też skłonna być niczyim narzędziem. A o co chodzić by mogło świadczą sugestie, jakie były podsuwane przez Prusy w końcu wieku XVIII i które powtarzały się zdaje się, i w latach ostatnich. Zachodziłaby mogła teraz ta tylko różnica, że Niemcy obecnie myślą istotnie o marszu na Rosję. Droga przez Ruś Zakarpacką okazała się dosyć trudna. Zdaje się też, że pojmowana była przede wszystkim jako manewr. Świadczyłby o tym fakt, że pomysł autostrady przez Pomorze pojawił się już w czasie planów rusko-zakarpackich. Powtórzenie jego w związku z zastawem słowackim świadczyłoby, że za cenę tak zresztą ważnego bezpieczeństwa Polski za Karpatami usiłuje się uzyskać ustępstwa na północy, która ma stanowić — wraz z Bałtykiem — główny punkt wypadowy na wschód. Świadczy o tym i zajęcie Kłajpedy przez Niemcy. Autostrada przez Pomorze, Gdańsk, Prusy Wschodnie, Kłajpeda to już wyraźny szlak prowadzący na Petersburg. Włochy patrzyłyby chętnym okiem na taką właśnie drogę, bo wolą ją niż morską drogę z Triestu przez Morze Czarne.

PRZEWAGA PAŃSTW DEMOKRATYCZNYCH.

Optymistą jeżeli chodzi o mowę Mussoliniego, jest również „Czas“.

Mussolini opowiada się bardzo wyraźnie za pokojowym rozwiązaniem istniejących sporów. Pragnie uniknąć wojny. Intencja ta jest zrozumiała, bo jeśli obiektywnie ocenić wypadki z ostatnich dni, to nie sposób jest nie dojść do wniosku, że w sytuacji państw osi nic się nie zmieniło na lepsze, podczas gdy mocarstwa zachodnie mogą na swym koncie zanotować jeden wielki plus — traktat anglo-turecki.

WZMOCNIĆ TEMPO ŻYCIA GOSPODARCZEGO

„Express Poranny“ nawołuje do wmocnienia tempa życia gospodarczego.

Tak jak nie wolno nam pofolgować sobie w dozbrajaniu na lądzie, powietrzu i morzu zbrojnej potęgi Rzplitej, tak samo nie możemy ani na chwilę dopuścić do zwolnienia tempa naszego życia gospodarczego. Cała Polska musi rozwijać się wspólnym, potężnym rytmem. I dlatego obok hasła wzmocnienia armii polskiej, rozlegać się musi na całą Rzeczpospolitą, jak długa i szeroka, hasło: Utrzymać tempo rozwoju naszej gospodarki narodowej! Zlikwidować bezrobocie! Rozbudować przemysł! Wzmóc obroty handlowe!

Zmobilizowane być muszą wszystkie środki, wszystkie możliwe do uruchomienia kapitały. Ani jeden grosz nie może pozostawać bezczynnie. Ten zaś, kto dusi pieniądze w przysłowiowej pończosze niech wie, że na froncie walki o honor, wolność i bezpieczeństwo Polski, odgrywa po prostu rolę dezertera.

Ale miejmy nadzieję, że takich dezerterów nie będzie.

Problemat ten porusza cały szereg innych dzienników, umieszczając poza tym odczyt radiowy dyr. Rakowskiego na ten sam temat. *l.*

Niemiecki plan „bitwy pod Tannenbergiem“

i możliwości „odpowiedzi Polski pod Grunwaldem“

Wchodzimy już obecnie w okres, kiedy w dyskusji na temat przyszłej wojny zaczynają dominować rozważania na tematy strategiczne.. Niezmiernie interesujący w tym przedmiocie artykuł przynosi „Die Zukunft“, organ niemieckiej emigracji w Paryżu pozostający w bliskim kontakcie z „Intelligence Service“ w Londynie. Artykuł ten podajemy za warszawskim „Zwrotem“:

„Pod kilkoma względami armia polska ma pewną wyższość nad armią niemiecką; Polska ma większe wyszkolone rezerwy (prawie trzy miliony contra półtora miliona), ma dużo silniejszą kawalerię i lepiej jest dostosowana do prowadzenia wojny na Wschodzie Europy, wreszcie w razie napadu niemieckiego posiadać będzie „wyższą narodową moralność“. Pozycja strategiczna Polski jest o wiele lepsza, niż Czechosłowacji — Polska posiada konieczną głębię przestrzeni, umożliwiającą swobodne manewrowanie. Polska piechota jest stosunkowo dobrze wyposażona. Niewystarczająca natomiast do wielkiej rozprawy z potężnym przeciwnikiem jest siła bojowa polskiej artylerii, obrony powietrznej i tanków.

Tu jest właśnie słaba strona armii polskiej. Armia niemiecka te właśnie działy posiada na wysokim poziomie. — Nie ulega wątpliwości, że strategia Trzeciej Rzeszy liczy w swych planach na siłę swego potężnego ognia artylerii oraz na wielką ruchliwość oddziałów zmotoryzowanych. W stosunku do Polski zastosuje się metody wojny błyskawicznej, i dążyć się będzie do stoczenia jednej wielkiej bitwy, zwanej technicznie „bitwą pod Tannenbergiem“.

Dwa tereny wchodzą tu w rachubę:

Front Prusy Wschodnie — „Korytarz“ — Poznań, gdzie pozycje w Prusach Wschodnich będą stanowiły punkt wypadowy, oraz front Śląsk — Słowacja, skąd ma się zająć nowo powstałe centra przemysłu obronnego w COP.

Te plany polegały jednak na przypuszczeniu, że wojna ograniczy się do tych dwóch krajów. W razie prowadzenia przez Niemcy wojny na kilku frontach, perspektywa działań wojennych przeciw Polsce komplikuje się niesłychanie. Polski front byłby dla Niemiec jednoznaczny ze związaniem bardzo znacznych sił zbrojnych. Polska od pierwszej chwili może wystawić łatwo 50 dywizyj. Aby się utrzymać w ofenzywie, Niemcy musiałyby rzucić na sam front polski 60—75 dywizyj, to znaczy, trzecią część całej swej siły bojowej. — A nie jest to mało, jeśli sobie przypomnieć, że w roku 1914 Niemcy operowały początkowo tylko ósmą częścią swych sił bojowych na tym froncie, a 7/8 rzuciły na front zachodni, przyczym i ta siła nie wystarczyła do zwycięskiej ofenzywy.

Polska, która wystąpi do wojny jako sprzymierzeniec Anglii i Francji, musi liczyć na pomoc Rumunii i Sowietów. — Rozmiary i rodzaj pomocy sowieckiej mierzyć się będą potrzebami Polski. W tym wypadku uzyskuje jednak zarówno armia polska, jak jej strategiczna pozycja, nowe znaczenie. Na czele europejskiej koalicji zbiorowego bezpieczeństwa, w ramach wielkiego bloku wschodniego armia polska w rozmiarach 50—70 dywizyj może mieć przygniatającą wyższość nad tym frontem niemieckim. W porównaniu z rokiem 1914, pozycja strategiczna na tym froncie jest zupełnie odmienna, niż wówczas. W wojnie światowej była jeszcze możliwa dyskusja, na którym froncie łatwiej można było Niemców zranić śmiertelnie, dzisiaj taka wątpliwość już nie istnieje. Polska posiada bazę operacyjną. której punkt wyjściowy znajduje się 250 klm na zachód od Królewca. Odległość większych miast niemieckich od granicy polskiej wynosi dla Berlina 160 klm., dla Wrocławia 60 klm., dla Szczecina 110 klm., dla Zgorzelic (Gölitz) 120 klm., dla Halli i Magdeburga około 300 klm. Niemieckie centra rolnicze, decydujące o wyżywieniu, mogą być zajęte w pierwszym uderzeniu, a wszystkie większe miasta niemieckie na zachód od Elby leżą w zasięgu 2—3 godzin lotu.

Oto są fakty, które strategii zbiorowego bezpieczeństwa zapewniają z góry olbrzymie atuty, a planom niemieckiego ataku nadają a priori znamię straszliwego ryzyka“.

150.000 klm na lądzie, wodzie i w powietrzu

W pogoni za europejskim pokojem

Najbardziej uczęszczanym odcinkiem — Kanał La Manche

Każdy z nas zapewne w latach młodzieńczych czytał fantastyczną powieść Juliusza Verne'a pt. „40.000 klm. łodzią podwodną“. Dziś można by napisać gruby tom pod tytułem „150.000 klm. na lądzie, wodzie i w powietrzu“. Różnica zasadnicza w temacie polegałaby na tym, że bohaterowie Verne'a przebyli 40.000 klm w pogoni za przygodami, współcześni zaś dyplomaci i członkowie misji wojskowych przejechali w okresie od zajęcia Kłajpedy (22 marca) do dnia dzisiejszego 150.000 klm. w pogoni — za europejskim pokojem.

Przymując za podstawę średnią szybkość pociągu pośpiesznego (jako, że większość podróży odbyto tym środkiem lokomocji) na ok. 80 klm. na godz. uzyskamy razem 1.875 godz. czyli bite 78 dni, zużyte w okresie... 50 dni na podróże o charakterze polityczno-militarnym.

Z kolei możemy przystąpić do bardziej szczegółowej analizy owych 150.000 klm. Otóż ok. 27.000 klm. przestrzeni zużyła sama tylko „oś“ Berlin — Rzym. Jeśli dodamy do tego liczne podróże innych mężów stanu, inspirowane i będące wynikiem starań dwóch państw: Niemiec i Włoch, otrzymamy w sumie blisko 67.000 klm. przebytych w ramach akcji dyplomatycznej państw „osi“. Jak wynika z tego obliczenia, działalność państw, zgrupowanych po drugiej stronie, wymagała podróży na przestrzeni ok. 83.000 klm. — Pod względem „kilometrażu“ „oś“ została pobita o 14.00 klm...

Niemniej interesujące jest zestawienie najdłuższych podróży, odbytych przez poszczególnych dyplomatów europejskich. Okazuje się, że pierwsze miejsce przypada rumuńskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Gafencu który w czasie swojej ostatniej podróży na około Europy (Bukareszt — Kraków — Berlin — Bruksela — Londyn — Paryż — Rzym — Belgrad — Bukareszt) przebył ok. 6.500 klm.! Na drugim miejscu znajduje się podróż komisarza Potiomkina na łącznej trasie około 6.200 klm. (Moskwa — Ankara — Bukareszt — Warszawa — Moskwa), na trzecim — gen. Weygand — ok. 5.600 klm. (Paryż — Tunis — Ankara — Bukareszt — Paryż), itd. — Wśród przedstawicieli państw „osi“ najruchliwszym był marsz. Goering, który w trzech łącznych podróżach w uwzględnionym przez nas okresie przebył ok. 10 tys. klm!.

Ogólna liczba miast docelowych t. zn. tych, w których prowadzono rozmowy o charakterze dyplomatyczno-wojskowym, wyraża się cyfrą 25. Najczęściej odwiedzano: Berlin — 8 razy, Paryż — 7, Warszawę i Rzym — po 6, Ankarę — 5, Londyn — 4, itd.

Najbardziej uczęszczanym w czasie tych podróży odcinkiem był kanał La Manche, który przebyto w jednym i drugim kierunku razem 21 razy. Dalej idą odcinki: Rzym — Padwa 16 razy, Berlin — Monachium 14, Bruksela 11 Londyn — Paryż 11 i — Warszawa — Białystok 11 razy. Naturalnie, że w tych obliczeniach możemy brać pod uwagę podróże, których nie okryto mgłą tajemnicy.

Ogółem odbyto 55 podróży docelowych. licząc zaś i drogę powrotną (dyplomaci zazwyczaj wracają!) — ok. 100. Tak więc pogoń za pokojem europejskim (przyjąwszy, że u wszystkich!) kosztowała w ciągu 50 ostatnich dni 150.000 klm. przebytych w 100 podróżach przez nie więcej, jak 50 osób, które straciły na to łącznie... 78 dni!

Cyfry niemniej fantastyczne, jak i 40.000 w łodzi podwodnej za czasów Verne'a. Jedyna dla nas dzisiaj zagadka to pytanie, co nas po przebyciu owych 150.000 klm. czeka. Na to pytanie niech sobie już sami czytelnicy poszukają odpowiedzi!

Podziemna literatura w Czechach

Charakterystyczne światło na stosunki, jakie obecnie zapanowały w „protektoracie“ czeskim rzucają oficjalne wiadomości o zarządzonych konfiskatach różnych wydawnictw oraz zniesieniach konfiskat dokonanych przed niedawnym czasem, kiedy jeszcze Czechosłowacja była niepodległą.

W rubryce skonfiskowanych znajdują się przeważnie książki, broszury i ulotki czeskie, a w liczbie wydawnictw, których konfiskata została zniesiona są prawie wyłącznie książki propagandowe niemieckie w rodzaju „Die grossen Deutschen“ (Wielcy Niemcy), „Heil Hitler, Dir“ ;„Schlesien, die Brücke zum Osten“ (Śląsk — most ku Wschodowi).

Jakie ilości tego rodzaju literatury zalewały Czechy, to widać choćby z tego, że jeden tylko wykaz konfiskat zniesionych zawiera przeszło siedemdziesiąt pozycji. Wszystko to są wydawnictwa drukowane w Berlinie, Lipsku, Monachium, Dreznie, Weimarze, Hamburgu, Augsburgu i w celach propagandy prohitlerowskiej w latach 1937 i 1938 kolportowane masowo w Czechosłowacji.

Dla pełności obrazu dodać należy kilka tytułów broszur i ulotek w języku czeskim. które ostatnio uległy konfiskacie: „Pozor. Nadejtese“ (Baczność. Nie dajcie się), „Trocky ve spolku s Hitlerem“ (Trocki w spółce z Hitlerem).

Jeszcze jeden szczegół charakterystyczny: większość czeskich druków skonfiskowanych nie ma podanych miejsc wydania, a więc podziemna literatura już bujnie zakwita w „protektoracie“.

Pół żartem, pół serio

Qui pro quo

Zabawne nieporozumienie zdarzyło się pewnemu kupcowi z Kowna.

Znajomy tego kupca, zamieszkały w stolicy Estonii — Tallinie, chciał się z nim porozumieć telefonicznie, w sprawie wspólnego wyjazdu na Targi Lipskie. Zamówił rozmowę telefoniczną z Kownem, a gdy Kowno odezwało się, wówczas zaczął od słów — rozmowa toczyła się po rosyjsku — „zdieś Tallin“ (tu Tallin).

Telefonistka zdębiała, bowiem myślała, że słyszała „zdieś Stalin“ (tu Stalin). Telefonistka naprędce porozumiała się z innymi urzędnikami stacji telefonicznej, po czym jeden z urzędników zapytał się, kto mówi i znów zrozumiał „zdieś Stalin“. Teraz już nikt nie miał wątpliwości, iż dyktator ZSSR pragnie mówić z kowieńskim kupcem. Zapytano jeszcze Estończyka, jaką sprawę ma do kupca kowieńskiego, na co rzekomy Stalin odpowiedział, że to nie powinno obchodzić telefonistki.

Estończyk połączenia nie otrzymał, natomiast centrala telefoniczna w Kownie zawiadomiła o wszystkim policję, która zainteresowała się kupcem, z którym pragnie rozmawiać sam Stalin.

Bogu ducha winnego kupca aresztowano. Rozmyślając w areszcie nad sprawą, domyślił się, iż to z pewnością nie był telefon Stalina, lecz z Tallina. O swym przypuszczeniu zawiadomił władze więzienne, które sprawdziły rzecz w Tallinie i wyjaśniły sprawę, jak to było naprawdę.

Trzecia Rzesza

Prasa zagraniczna podaje szereg dowcipów, za które komik berliński Fin znalazł się rzekomo na indeksie.

Oto jeden z nich:

— Kiedy będziemy mieli pod dostatkiem mięsa i masła?

— Gdy ubrania Goebbelsa będą pasowały na Goeringa!...

Między ludem

— Jak to dobrze, Wojciechu, że kontroler nie wszedł do naszego wagonu!

— A to czemu? Czy jedziecie bez biletu?

— E, nie, ino jadę w wagonie dla palących, a przecież ja nie palę...

Z życia teatru

Do dyrektora teatru wpada zdyszany bileter:

— Panie dyrektorze, panie dyrektorze Widz z balkonu drugiego spadł na parter

— A to łotr! — oburza się dyrektor. — Nie puszczajcie go, zanim nie dopłaci różnicy.

Teściowa zawsze aktualna

Do zakładu pogrzebowego wchodzi jakiś jegomość w bukietem róż w ręku.

— Czym mogę służyć? — pyta właściciel. — Może karawanik, może trumienkę? Mamy na składzie bardzo modne fasony...

— Nie o to mi chodzi — powiadamia przybysz. — Na razie chciałbym wynająć tylko jednego karawaniarza i to tylko na godzinę.

— A w jakim celu? — dziwi się właściciel.

— Widzi pan, dziś są imieniny mojej teściowej. Chciałbym, żeby karawaniarz zaniósł jej ode mnie ten bukiet i list z serdecznymi życzeniami.

Sprawy wiosenne

Pogoda sprzyja. Na podwórzach miasta licznie pojawili się śpiewacy.

Ubogi śpiewak stanął na środku podwórza i zaczął śpiewać.

Twarz miał szczelnie owiązaną włóczkową chustą tak, że widać mu było tylko koniec nosa i usta.

Akurat przez podwórze przechodził ktoś litościwy. Wyjął z kieszeni parę groszy i wręczył biedakowi.

— Pewnie pana zęby bolą? — zapytał, wskazując owiązaną twarz.

Śpiewak zaprzeczył ruchem głowy i rzekł.

— Nie zęby, psia krew, słuchać nie mogę!

Po pięćdziesiątce

— Już wiem dlaczego nasz Führer nie boi się wojny!

— ???

— Bo już nie jest w wieku poborowym.

Najzdrowszy kraj świata

Jeśli wierzyć danym ogłoszonym przez statystykę oficjalną — to najzdrowszym krajem na świecie jest wyżyna Pamiru. Jak wykazano statystycznie, w kraju tym znaczna ilość ludzi dochodzi do długowieczności. Podobno na 10.000 mieszk. naliczono tam aż 87 mężczyzn w wieku 130—136 lat. Również wśród kobiet pamirskich panuje długowieczność, chociaż procentowy stosunek staruszek jest mniejszy, niż wśród ludności męskiej bowiem, jak wykazują statystyki, na każde 10.000 kobiet przypada 51 dochodzących do 120 lat.

Jak głosować
aby głos nie był unieważniony?

W niedzielę 21 bm. wszyscy Wilnianie i oczywiście Wilnianki, uprawnieni do głosowania w wyborach do Rady Miejskiej, będą mogli w godzinach od 9 do 21 bez przerwy oddać swe głosy w poszczególnych okręgach wyborczych.

SPOSÓB GŁOSOWANIA.

w obecnych wyborach jest inny niż podczas wybierania poprzedniej Rady Miejskiej w 1934 r., której kadencja wkrótce skończy się.

Należy pamiętać, że w niedzielę 21 bm. **będziemy głosowali na nazwiska poszczególnych kandydatów a nie na listy. Każdy wyborca ma prawo oddać tyle głosów ile jest mandatów w jego okręgu, przy czym na jednego kandydata może oddać tylko jeden głos.**

W praktyce będzie to wyglądało w sposób następujący. Naprzykład w okręgu wyborcy X jest pięć mandatów. Wyborca X dysponuje więc 5 głosami. W okręgu wystawiono np. 3 listy. Wyborca X może wybierać kandydatów poszczególnych z dowolnej listy, niekoniecznie wszystkich z jednej. Wyborca X **ma jednak zaufanie do jednej listy jako całości,** na której zresztą widzi odpowiadających sobie tylu kandydatów ile posiada głosów — to znaczy 5-ciu.

Wyborca X może głosować gdyby chciał tylko na 2 lub na 3 kandydatów. Jednakże wtedy

ZMARNOWAŁBY POZOSTAŁE SWOJE GŁOSY,

dając jednocześnie naprzykład **swemu sąsiadowi o odmiennych poglądach politycznych możność przeprowadzenia większej ilości radnych.** Oczywiście wtedy, gdy ów sąsiad bardziej przewidujący wykorzystałby wszystkie posiadane przez siebie głosy i głosował na pełną listę kandydatów. Stąd płynie jasny wniosek —

NIE MARNOWAĆ GŁOSÓW.

Wybierać tylu kandydatów ile przysługuje głosów.

Warto ponadto zaznaczyć, że przy obliczaniu głosów **dokonuje się podziału mandatów między listami według ogólnej liczby głosów, jaka w sumie padła na wszystkich kandydatów danej listy.** Z tego względu należy skupiać głosy na kandydatów jednej listy, jeżeli się chce zapewnić przejście chociażby tylko mniejszej ilości upatrzonych kandydatów.

Po przybyciu do lokalu wyborczego z postanowieniem **niezmarnowania ani jednego głosu** i z wybranymi już przed tym kandydatami (oczywiście nazwiskami), należy podejść do stołu, przy którym urzęduje komisja wyborcza i wymienić swoje nazwisko i imię oraz podać swój adres.

Ustawa o wyborze radnych miejskich przewiduje

SPRAWDZANIE TOŻSAMOŚCI WYBORCÓW

jednak w praktyce, jak o tym mówi okólnik Nr 34 ustawy, żądania komisji do ustalenia przez głosującego tożsamości ograniczać się będzie **do bardzo nielicznych wypadków.** Wyborca powinien jednak **posiadać przy sobie na wszelki wypadek, idąc do lokalu wyborczego, jakikolwiek aktualny ważny dokument,** któryby mógł stwierdzić jego tożsamość. Może to być dowód osobisty nawet dawnego typu, książeczka wojskowa, ew. książki stanu służby oficerskiej, paszport zagraniczny, legitymacja urzędnicza i służbowa albo emerytalna, zaświadczenie Zarządu Miejskiego, legitymacja Ubezpieczalni Społecznej itp. W razie nieposiadania przy sobie żadnego dokumentu można powołać się na świadectwo 2 wiarogodnych osób, znanych komisji.

Po odszukaniu wyborcy w spisach, przewodniczący komisji wręcza mu kopertę ostemplowaną pieczęcią miasta. Do koperty tej należy włożyć kartę z nazwiskami kandydatów. Kartę tę można wypełnić po za obrębem lokalu wyborczego np. w domu, albo w lokalu wyborczym za specjalną zasłoną.

KARTY DO GŁOSOWANIA

muszą być koloru wyłącznie białego. Treść karty może być odbita mechanicznie lub pisana odręcznie.

Przy nazwiskach kandydatów można nie podawać imion, jeżeli w okręgu nie kandyduje dwie lub kilka osób o tych samych nazwiskach.

Kartki będą

UNIEWAŻNIONE

przez komisję, jeżeli będą włożone do koperty nieostemplowanej lub wrzucone do urny **bez koperty.** Również wszystkie karty **koloru niebiałego** będą uznane za nieważne jak również i niewypełnione oraz zupełnie nieczytelne.

Do koperty można włożyć tylko **jedną kartę.** Jeżeli zaś zdarzy się, że w jednej kopercie będzie znajdowało się kilka kartek o jednakowej treści, komsja uzna za ważną **tylko jedną.** Jeżeli zaś karty będą różnej treści, łączna zaś suma nazwisk kandydatów przekroczy liczbę mandatów w okręgu, to komisja **unieważni wszystkie kartki, znajdujące się w kopercie.**

Umieszczenie na karcie nazwisk kandydatów w ilości przekraczającej liczbę głosów, którą rozporządza wyborca,

NIE POWODUJE UNIEWAŻNIENIE KARTY.

Komisja skreśla tylko nadliczbowe nazwiska, znajdujące się na końcu listy, uznając, że wyborca głosował na kandydatów, wymienionych kolejno od początku karty.

Jeżeli na karcie do głosowania wypisze wyborca przez pomyłkę lub wskutek ewentualnego karygodnego wprowadzenia go w błąd, nazwiska osób **niezgłoszonych ważnie na kandydatów, nie spowoduje to unieważnienia karty.** Komisja wykreśli tylko te nazwiska.

Jeżeli karta będzie zawierała 2 lub więcej razy nazwisko tego samego kandydata to komisja **uwzględni to nazwisko tylko raz jeden.**

Błędy i niedokładności pisowni nie powodują nieważności głosu jeżeli nie ma wątpliwości co do tożsamości kandydata.

(z.)

Jubileusz pracy duszpasterskiej ks. kan. Kretowicza

W sali parafialnej przy kościele po-Bernardyńskim w Wilnie, w nadzwyczaj serdecznym nastroju, organizacje parafialne, łącznie ze składaniem życzeń imieninowych, uroczyście obchodziły 40-lecie pracy duszpasterskiej księdza kanonika Jana Kretowicza.

Ksiądz kanonik Jan Kretowicz ur. się w roku 1871, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1895. Pierwszym posterunkiem pracy kapłańskiej była Ostrobrama, gdzie przez 4 lata był wikariuszem, w ostatnim roku swego pobytu jednocześnie pełnił obowiązki rektora kościoła księży Misionarzy w Wilnie. W roku 1899 ksiądz biskup Zwierowicz, oceniając wielką gorliwość młodego kapelana i wyjątkowe zdolności organizacyjne, mianuje księdza Jana Kretowicza proboszczem parafii po-Bernardyńskiej w Wilnie, gdzie i dotychczas pozostaje.

Czcigodny ksiądz kanonik tak się z parafią po-Bernardyńską zżył, że potrafiły go od niej oderwać proponowane godności lub warunki łatwiejszej pracy. Wilnu i parafii po-Bernardyńskiej siebie niepodzielnie poświęcił.

Czterdzieści kilka lat pracy kapłańskiej, pełnej poświęcenia i samozaparcia się w Wilnie, a w tym czterdzieści lat na odpowiedzialnym stanowisku proboszcza parafii po-Bernardyńskiej, imię księdza kanonika Jana Kretowicza chlubnie zapisało w nowoczesnych dziejach naszego Grodu.

B.

Zebrania przedwyborcze

DZIŚ.

O godz. 17.30 Wielki Wiec odbędzie się przy ul. Jerozolimskiej 15 a.

Przemawiać będą kandydaci na radnych.

DNIA 18 MAJA.

O godz. 16 tamże Oddział VII „Rossa“ OZN urządza zebranie przedwyborcze członków.

Przemawiać będą: p. Leon Ostrowski oraz kandydaci na radnych.

O godz. 12.30 w Federacji PZOO przy ul. Św. Anny 2 urządza Wielki Wiec Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Przemawiać będą: dr Czesław Majewski i dr Chorzelska Matylda.

Stawiennictwo członkiń obowiązkowe, goście i sympatycy są mile widziani.

O godz. 12.30 odbędzie się Wielkie Zebranie w sali Związku Strzeleckiego przy ul. Młynowej 2.

Przemawiają p. Kwiatkowski oraz kandydaci na radnych.

O godz. 13 odbędzie się zebranie przedwyborcze w hali Chrześcijańskiej Spółdzielni Stolarskiej Robotników Przemysłu Budowlanego przy ul. Ponarskiej 55.

Przemawiać będą kandydaci na radnych.

O godz. 16 odbędzie się Wielkie Zebranie Przedwyborcze na terenie Zakładów Mechanicznych „Cel“ ul. Lipowa Nr 4 (na Zwierzyńcu) na którym przemawiać będą: p. dr Gołoński Jerzy, Bujwid Stanisław, Horodniczy Józef i Markowicz Antoni.

Złóż ofiarę na FON

Inwestujemy ziemie północno-wschodnie

W ramach tegorocznych Targów Północnych w Wilnie przy poparciu Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich i Wileńskich Instytucji Samorządu Gospodarczego i Miejskiego zostanie zorganizowana specjalna wystawa inwestycyjna pn. „Inwestujmy Ziemie Północno-Wschodnie“.

Cele tej wystawy są następujące: 1) przedstawienie doniosłości inwestycyj publicznych dla życia gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich, 2) pobudzenie publicznej, społecznej i prywatnej inicjatywy do wkładów inwestycyjnych, tak z terenu miejscowego, jak i z inn. dzielnic Polski, 3) pobudzenie do badań eksplostacyjnych bogactw naturalnych, dotychczas niewyzyskanych lub wyzyskanych w niedostatecznym stopniu, wreszcie, 4) stworzenia atmosfery ogólnego zainteresowania zagadnieniami elektryfikacji, industrializacji i żeglugi towarowo-osobowej.

Wystawa obejmować będzie cztery działy: t. j. 1) inwestycje dokonane, 2) potrzeby i plany inwestycyjne, 3) bogactwa naturalne niewyzyskane, 4) zapora wodna i hydroelektrownia na rzece Wilii w Turniszkach.

Wystawa „Inwestujmy Ziemie Północno-Wschodnie“ będzie wystawą kilkuletnią i odbywać się będzie rokrocznie w czasie i ramach Targów Północnych do czasu ukończenia budowy i uruchomienia zapory wodnej i hydroelektrowni w Turniszkach i do otwarcia wystawy powszechnej w roku 1944 w Warszawie.

W ten sposób wystawa ta stanie się barometrem rozwoju i postępu inwestycyjnego Ziem Północno-Wschodnich oraz miejscem pewnego rodzaju studiów gospodarczych nad elektryfikacją i uprzemysłowieniem Wileńszczyzny.

Poduszka nie jest kasą dla pieniędzy...

W Szczuczynie Nowogródzkim wydarzyła się nielada sensacja: kancelistka miejscowego Szpitala Powiatowego Teresa Strzałkowska usiłowała otruć się esencją octową. Odratowano ją jednak w szpitalu, gdzie zeznała, że usiłowała popełnić samobójstwo, ponieważ obawiała się o posądzenie jej o kradzież kilkuset złotych należących do szpitala, które przechowywała u siebie w domu, w poduszce.

Policja na tej podstawie wszczęła dochodzenie i w czasie dokładnej rewizji mieszkania denatki, znalazła u niej pod łóżkiem całą nietkniętą kwotę, przechowywanej gotówki. Okazało się, że Strzałkowska zazwyczaj wsuwała pieniądze w poszewkę poduszki, a ostatnim razem wsunęła pieniądze pod poduszkę, z pod której wysunęły się w czasie snu pod łóżko. Nie mogąc pieniędzy znaleźć na miejscu, Strzałkowska przypuszczała, że ją okradziono i omal nie zginęła tragiczną śmiercią samobójczyni.

Piszą do nas.

Kto ile dał a ile dać powinien ?!

Jednymi z największych potentatów finansowych w Polsce są niewątpliwie właściciele olbrzymich obszarów leśnych.

Z prasy opinia publiczna dowiaduje się o wielkiej ofiarności w szczególności sfer pracujących i urzędniczych na Pożyczkę OP i FON. Bardzo mało natomiast słychać o wysiłkach w tym kierunku klasy najbardziej posiadającej.

Dla posiadaczy lasów ponad 100 ha jako minimalną normę orientacyjną ustalono 1 zł za 1 ha. Znalazła się co prawda, nieliczna zresztą, garstka takich, co to normę powyższą pomnożyli wielokrotnie. Lecz ileż było takich, co to od normy „nie odstąpili na jeden krok, albo i takich, co normę tę.. zmniejszyli.

A że stawki powyższe ustalono stanowczo niewspółmiernie nisko w stosunku do różnych zysków posiadaczy obszarów leśnych zilustruje poniższe zestawienie:

PRZYCHÓD	Zł.	ROZCHÓD	Zł.
Roczny etat wyrębu od 1.000 ha wynosi około 8 ha, licząc skromnie przeciętnie po 220 m³ drewna na 1 ha = 1760 m³, szacując nawet po tegorocznej niskiej stosunkowo cenie — po 20 zł. za m³	35.200	Podatek państwowy, samorządowy i inne	2.000
		Podatek dochodowy	3 000
		Pensja roczna 4 gajowych . .	1.000
		„ „ leśniczego . .	2.400
		Kasa Chorych	500
		Remont gajówek	500
		Zalesienie 8 ha à 100 zł. . . .	800
		Wydatki nieprzewidziane . . .	800
Razem	35.200	Razem	11.000
Wydatki	11.000		
Saldo	24.200		

A czyż mało mamy w Polsce posiadaczy 10.000, 20.000 i więcej ha, co to mają rocznego dochodu netto 250.000, 500.000 i więcej. Czyżby tym Panom ubyło na wadze, gdyby zechcieli zadeklarować na P. O. P nawet pół rocznego dochodu, pozostawiając drugą połowę na „skromne“ utrzymanie siebie i swojej rodziny.

Subskrypcja na POP została zamknięta. Lecz wszyscy ci, co nie są w porządku z sumieniem własnym oraz z opinią publiczną, mogą jeszcze „pośpieszyć“ do kas Banku Polskiego z odpowiednimi daram. na FON!

Lobo.

Jakie instytucje i organizacje mogą dokonywać zbiórek na FON

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że wszelkiego rodzaju zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej mogą być dokonywane przez poszczególne instytucje i organizacje jedynie po uprzednim uzyskaniu na to zgody Obywatelsk. Woj. Komitetu FON w Wilnie. Instytucje, które powyższe zezwolenie otrzymają, będą zaopatrzone w odpowiednie kwitariusze FON (numerowane i ostemplowane pieczęcią Komitetu), gdyż żadne inne pokwitowania nie mogą być wydawane.

Powyższe nie dotyczy tych instytucji państwowych i bankowych, które w tym celu otrzymały pełnomocnictwa od władz centralnych.

Do czasu ukonstytuowania się władz Komitetu Woj. FON, co nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu, funkcje Komitetu Woj. na razie pełni zastępczo Urząd Wojewódzki (pokój Nr. 52).

Punkty zbiórki złomu i metalu na FON w Wilnie

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości ogółu mieszkańców m. Wilna, że prócz czynnego dotąd głównego punktu zbiórki złomu i metalu na F. O. N. mieszczącego się przy ul. Piłsudskiego Nr 67, zostały uruchomione dwa pomocnicze punkty zbiórki, a mianowicie: przy ul. Kościuszki Nr 3 (w budynku b. Komendy m. Wilna) i przy placu Jezuickim Nr 5 (w budynku koszar Ignacowskich).

Na punktach tych złom i metale na FON będą przyjmowane w godzinach następujących:

1) przy ul. Piłsudskiego od godz 8 do 15;

2) przy ul. Kościuszki Nr 3 od godz. 11.30 do 13.30 i od godz. 16 do 18;

3) przy placu Jezuickim Nr 5 od godz. 11.30 do 13.30 i od 16 do 18.

Dawny cmentarz epidemiczny odkopano w Nieświeżu

Na placu przy ul. Słuckiej w Nieświeżu obok Szpitala Powiatowego wybierają robotnicy piasek do wyrobów cementowych. Na nieznacznej głębokości natrafiono na kości ludzkie niewiadomego pochodzenia i okresu. Ponieważ kości tych znaleziono stosunkowo dużo, zachodzi przypuszczenie, że w miejscu tym kiedyś znajdowało się cmentarzysko. Prawdopodobnie jest to dawny cmentarz epidemiczny. Blisko kapliczki ufundowanej jako votum spowodu wygaśnięcia epidemii zdaje się potwierdzać to przypuszczenie.

Wykoleił się jeden wagon...
przerwa w ruchu na 6 godzin

14 maja o godz. 13,30 na szlaku kolejowym Mołodeczno — Wołożyn w pociągu mieszanym Nr 1855 wykoleił się wskutek złamania się copu osi, ostatni wagon towarowy.

W związku z tym wypadkiem został uszkodzony tor na przestrzeni 600 metrów, oraz powstała przerwa w ruchu normalnym, trwająca około 6 godzin. Ruch osobowy odbywał się w tym czasie z przesiadaniem.

Przyczynę wypadku zbada specjalna komisja.

Krucjata eucharystyczna w Wilnie

W dniach 17 i 18 bm. odbędzie się w Wilnie Krucjata Eucharystyczna pod hasłem „Króluj nam, Chryste, zawsze i wszędzie!“.

W dniu 17 bm.:

godz. 17.30 — nabożeństwo w Ostrej Bramie,

godz. 18.00 — przemarsz hufców z orkiestrą z Ostrej Bramy do Bazyliki,

godz. 18.45 — adoracja Najświętszego Sakramentu w Bazylice z przemówieniem i błogosławieństwem J. E. ks. Arcybiskupa metropolity wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego.

W dniu 18 bm.:

godz. 8.00 — msza św. i komunia św. w Bazylice. Mszę św. celebruje J. E. ks. Arcybiskup metropolita.

godz. 12.00 — akademia w Teatrze na Pohulance.

Drzewo polskie do Litwy

W dniu 15 bm. spławiony został Wilią pierwszy większy transport drzewa polskiego do Litwy. Tratwy spławiało 110 flisaków, obywateli polskich, którzy w punkcie granicznym Kiernówku, gm. mejszagolskiej przekazali drzewo spławione flisakom litewskim.

Jak wiadomo, w Kiernówku utworzony został specjalny Urząd Celny, który cli drzewo polskie zakupione i spławiane do Litwy.

Kącik prawny

Termin do uiszczenia opłat sądowych

Powód Sylwester S. wytoczył powództwo przeciwko Marianowi i Janowi P. o ustalenie bezskuteczności ustanowienia hipoteki.

Sąd Grodzki dnia 7 października 1936 r. powództwo uwzględnił. Dnia 8 października pozwani zażądali sporządzenia wyroku z uzasadnieniem i dnia 7 listopada zostali zawiadomieni, że wyrok z uzasadnieniem został sporządzony. Dnia 18 listopada 1936 r. pozwani wnieśli skargę apelacyjną bez opłat sądowych i dnia 21 listopada otrzymali wezwanie o uiszczenie 17 zł opłat. Dnia 26 listopada pozwani złożyli wniosek o przyznanie prawa ubogich. Wniosek ten został przez Sąd Grodzki oddalony postanowieniem z dn. 14 grudnia 1936 r., które Sąd Okręgowy dnia 16 stycznia 1937 r. zatwierdził, zawiadamiając o tym pozwanych w dniu 23 stycznia 1937 r. Pozwani wnieśli opłatę 29. I. 1937 r.

Sąd Grodzki przedstawił skargę apelacyjną wraz z aktami Sądowi Okręgowemu, który postanowieniem z dnia 18 czerwca 1937 r. odrzucił skargę apelacyjną na tej podstawie, że pozwani uiścili opłatę po upływie tygodnia od dnia otrzymania wezwania.

Pozwani złożyli kasację. Sąd Najwyższy (orz. C. III 3013/37 — zbiór orz. za 1939 r. Nr 11) skargę kasacyjną oddalił. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził że żaden przepis k. p. c. nie przewiduje, że termin, oznaczony w art. 141 k. p. c. i art. 13 przep. o kosztach sąd. (7 dni), ulega zawieszeniu wskutek zgłoszenia wniosku o przyznanie prawa ubogich aż do prawomocnego rozstrzygnięcia tego wniosku. Gdyby przyjąć zasadę, którą głoszą skarżący, to strona mogłaby bezpodstawnie przedłużać termin uiszczenia opłat o kilka miesięcy lub dłużej, zgłaszając nieuzasadniony wniosek o przyznanie prawa ubogich i następnie zaskarżając postanowienie, oddalające ten wniosek. Sąd Najwyższy w licznych przypadkach już wyjaśniał, że strona uboga może przed upływem terminu uiszczenia ołat zgłosić wniosek o przyznanie prawa ubogich i że przyznanie jej prawa ubogich jest skuteczne już od dnia zgłoszenia wniosku, wskutek czego w razie przyznania prawa ubogich strona zostaje zwolniona od obowiązku uiszczenia opłat już od dnia, w którym zgłosiła wniosek (art. 116 p. 1 k. p. c.), a zatem nie jest już obowiązana uiszczać zażądanych opłat. Jeżeli jednak stronie nie przyznano prawa ubogich, wezwanie pozostało skuteczne, to jest pociągnęło za sobą skutki, przewidziane w art. 141 § 2 k. p. c. i art. 13 p. o. k. s., lub art. 396 § 1 k. p. c. (odrzucenie wniesionego pisma procesowego).

Zgodnie z powyższymi wywodami Sąd Najwyższy ogłosił tezę prawną: „Strona, która dopiero po otrzymaniu wezwania o uiszczenie należnej od pisma opłaty sądowej wniosła o przyznanie prawa ubogich, nie może po prawomocnej odmowie przyznania tego prawa i po upływie terminu, zakreślonego w wezwaniu sądowym, uiścić żądanych opłat z zachowaniem w mocy daty wniesienia pisma“. S.

Dr. Pobóg-Kielanowski

pozostaje dyrektorem teatrów miejskich również i na przyszły sezon

Nowozawarta umowa między Magistratem a dyr. Teatrów Miejskich drem Pobóg - Kielanowskim przewiduje klauzulę, że każda ze stron może corocznie wypowiedzieć umowę w przewidzianym do tego terminie.

Obecnie termin taki już minął i zarówno Zarząd Miejski, jak i dyrektor Kielanowski umowy nie wypowiedzieli, skutkiem czego uprawomocniła się ona automatycznie i na przyszły sezon teatralny.

Jak słychać dyrektor Kielanowski rozpoczął już rozmowy wstępne w sprawie angażowania przyszłego zespołu artystycznego w Teatrze Miejskim na Pohulance.

Pomnik Chrystusa-Króla

Makieta pomnika Chrystusa Króla, wykonana przez studentów wydziału architektury Politechniki Warszawskiej — ustawiona prowizorycznie na pl. Trzech Krzyży w Warszawie.

Orzeł w puszczy Rudnickiej zaatakował wieśniaka

W puszczy Rudnickiej zdarzył się niecodzienny wypadek.

Olbrzymi orzeł napadł na drób w osadzie mieszkańca puszczy Czełowicza. Gdy Czełowicz chciał odpędzić orła, orzeł zaatakował go. Z pomocą ojcu przybył syn i z trudem kijami odpędzili orła. Orzeł miał rozpiętość skrzydeł około 2 i pół metra.

Klub inteligencji litewskiej w Wilnie

W Wilnie odbyło się uroczyste otwarcie lokalu Klubu Inteligencji Litewskiej **„Romuva“.**

W lokalu klubowym będzie się mieściła czytelnia, jadłodajnia skautów litewskich oraz redakcja nowego litewskiego tygodnika młodzieżowego **„Jaunimo Kelias“.**

Dodatek

do spisu abonentów sieci telefonicznych

Do spisu abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie na 1939 r. zostanie wydany „dodatek“, który wyjdzie z druku w drugiej połowie lipca b. r.

Dodatek ten zawierać będzie abonentów przybyłych w 1939 r. w czasie od 1 listopada 1938 r. do 1 czerwca 1939 r. oraz abonentów których w spisie głównym umieszczono niewłaściwie.

Osoby lub firmy, nieposiadające telefonu mogą jeszcze trafić do dodatkowego spisu abonentów, o ile przed 1 czerwca złożą zgłoszenie o zainstalowanie telefonu.

Wszyscy przeto abonenci, którzy nie są umieszczeni w spisie abonentów, lub są umieszczeni nieprawidłowo zechcą we własnym interesie podać do dnia 1 czerwca br. miejscowemu urzędowi (agencji poczt.-telekom.) na piśmie tekst nazwy telefonu celem umieszczenia w „dodatku“.

Sprawy dotyczące abonentów m. Wilna załatwia kancelaria Rejonowego Urzędu Telefoniczno - Telegraficznego. Wilno, ul. Św. Jańska Nr 13 w godz. od 8 do 15, telefon Nr 713.

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p. księdza B. Domańskiego

Prezesa Zw. Polaków w Niemczech

Wczoraj o godz. 10,30 w Bazylice Wileńskiej odbyło się uroczyste nabożeństw ożałobne za spokój duszy śp. ks. patrona Bolesława Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech.

Na nabożeństwo żałobne, które odprawił ks. prałat Sawicki przybyli przedstawiciele władz, organizacyj społecznych z zarządem Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej w Wilnie na czele oraz społeczeństwo.

W czasie nabożeństwa pieśni żałobne odśpiewali uczniowie szkoły organistów.

Po nabożeństwie ks. prałat Sawicki wygłosił okolicznościowe kazanie podkreślając wielkie zasługi śp. ks. patrona Domańskiego w pracy i w walce o polskość dusz wielotysięcznych rzesz Polaków w Niemczech, którzy stoją na straży chrześcijaństwa.

Na zakończenie nabożeństwa żałobnego odśpiewano „Anioł Pański“.

Nowy zarząd

Związku Literatów w Wilnie

16 bm. odbyło się Doroczne Walne Zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich Oddział w Wilnie Po załatwieniu szeregu spraw bieżących dokonano wyboru nowego Zarządu, do którego weszli: Tadeusz **Łopalewski** — prezes, Wanda **Dobaczewska** — wiceprezes, Helena **Łysakowska** — sekretarz, Konrad **Górski** — skarbnik i Kazimierz **Leczycki** — bibliotekarz.

Jednocześnie wybrano delegatów na doroczny Ogólnopolski Zjazd Literatów w Warszawie w osobach Konrada **Górskiego, Józefa Maślińskiego** i Anny **Nielawickiej.**

Ponadto zebrani uchwalili jednogłośnie opodatkować się na FON na przeciąg jednego roku (t. j. do 1 kwietnia 1940 r.) w postaci specjalnego dodatku do składek członkowskich oraz potrąceń z honorariów literackich.

Komunikacja miejska niedomaga

Publiczność walczy o miejsce, pracownicy o płacę

Ostatnio władze administracyjne dokonały przeglądu taboru autobusowego na liniach komunikacji miejskiej. Uznano kilka wozów za niezdatne do kursowania. Dyrekcji Arbonu nakazano wozy te usunąć z obiegu, aż do czasu gruntownego odremontowania. Skutkiem wycofania niektórych wozów, częstość kursowania autobusów na poszczególnych liniach zmniejszyła się jeszcze bardziej, co w pierwszym rzędzie odczuwa publiczność, zwłaszcza w tak zwanych godzinach nasilenia się ruchu pasażerskiego. Publiczność tłumnie wyczekująca na przystankach na ukazanie się „Arbonu“ zazwyczaj bywa srodze zawiedziona. Konduktorzy bowiem otrzymali nakaz zabrania jący przyjmowania więcej niż 24 osoby. Skutkiem tego stanu rzeczy miejsca w autobusie zdobywane są szturmem w myśl zasady „kto pierwszy ten lepszy“.

Pod adresem miejskiej komunikacji autobusowej słyszy się obecnie coraz więcej narzekań, bo i w istocie nie wywiązuje się ona już ze swych zadań.

Jednocześnie w Arbonie trwa już od kilku miesięcy zatarg między dyrekcją a pracownikami. Dyrekcja nie chce podwyższyć uposażeń szoferów i konduktorów. Zatarg ten odbija się na sprawności komunikacyjnej miasta.

Obecnym stanem komunikacji miejskiej winny zainteresować się miarodajne czynniki. Wymaga tego interes ogółu.

[illegible] Stołypinówna

Córka b. premiera rosyjskiego.

Przekł. aut. St. Honesti.

7)

Tragiczny los mego ojca

Wspomnienia z czasów I-ej rewolucji rosyjskiej (1905—1911 r.).

Nadszedł wieczór. Teatr był przepełniony. Cesarz wszedł do swej loży z dwiema córkami i bułgarskim księciem następcą tronu, obecnie królem, Borysem, który przybył wówczas do Kijowa na czele deputacji ze swego kraju. W pierwszym rzędzie foteli przed orkiestrą siedział mój ojciec.

Pomiędzy I i II aktem opery, podczas gdy znaczna część zaproszonych gości, korzystając z przerwy, krążyła po kuluarach teatru, a loża cesarska stała pusta, ojciec mój wstał i, oparty o balustradę dzielącą widownię od orkiestry, rozmawiał z kilkoma osobami, które podeszły do niego, aby się przywitać i pogawędzić.

Nikt nie zauważył, że z jednego z krzeseł na parterze podniósł się młody człowiek i przejściem pozostawionym pośrodku sali zbliżył się do grupy rozmawiających. Znalazłszy się na wysokości III rzędu foteli, błyskawicznie szybko wyciągnął z kieszeni rewolwer i oddał z niego dwa strzały, jeden za drugim, wymierzone wprost w pierś mego ojca. W sali względnie dość cichej, gdyż orkiestra nie grała w tej chwili i publiczności było mało, huk wystrzałów rozległ się donośnie.

W pierwszej chwili ojciec mój, chociaż śmiertelnie ranny, zdawał się nie zdawać sobie sprawy z tego co zaszło. Stał dalej wsparty o balustradę, gdy rzuciwszy okiem na swą białą kamizelkę spostrzegł płynący po niej strumyczek krwi. Wówczas, zupełnie spokojnie, położył na parapecie, trzymane w ręku białe rękawiczki i kapelusz i zrobił ruch dłonią, który zapewne miał oznaczać: „wszystko skończone“. Następnie usiadł w fotelu, słabnąc. Na odgłos strzałów przerażona publiczność rzuciła się tłumnie z kuluarów do sali. Cesarz, biegnąc, powrócił do swej loży. Na jego widok ojciec mój, obawiając się zapewne dla niego podobnegoż losu, wskazał mu gestem, że ma się odsunąć wgłąb. Lecz cesarz stał u parapetu loży, niemy i skamieniały, patrząc nieruchomo na mego ojca.

Wówczas podtrzymując lewą ręką swą prawą, przeszytą drugą kulą Bagrowa rękę, ojciec pobłogosławił zdaleka cesarza i do otaczających go rzekł głosem słabym, lecz wyraźnym:

— powiedzcie cesarzowi, że szczęśliwy jestem, umierając za niego i Rosję.

Potem stracił przytomność.

Korzystając z osłupienia pierwszej chwili morderca chciał cichaczem wymknąć się z sali, gdy jeden z obecnych oficerów nagłym ruchem zagrodził mu sobą drogę. Wówczas publiczność rzuciła się ze wszystkich stron na niego. Dwóch panów skoczyło na widownię z loży I piętra, ryzykując połamaniem sobie nóg, i jeden z nich całym swym ciężarem zwalił się na zabójcę, drugi padł obok. Ściśnięty dokoła Bagrow leżał pod ciałami innych wśród niesłychanego zamieszania i zgiełku.

Jeszcze chwila — i zostałby zmasakrowany przez tłum. Lecz jeden z oficerów policji, który zachował zimną krew, obnażył szablę i oświadczając donośnie, że aresztuje przestępcę, kazał go wyprowadzić pod eskortą do jednego z lokali w tymże budynku teatru.

Szef policji, narazie nieobecny, nadbiegł w tej chwili z jak największym pośpiechem, blady, z błędnym spojrzeniem. Ujrzawszy młodego człowieka skrwawionego, w poszarpanej odzieży, którego wyprowadzano właśnie z sali, zawołał w najwyższym wzburzeniu:

— To Bagrow!... Zdradził nas. Nędznik!

I w bezsilnej wściekłości pochwycił młodzieńca za ramiona i potrząsnął nim silnie.

Podczas gdy to się działo, ojca mego poddano natychmiast pierwszym zabiegom chirurgicznym w innym lokalu tegoż budynku teatralnego. Był wciąż w stanie omdlenia. Postanowiono przenieść go ostrożnie do kliniki.

Cesarz powrócił do loży, gdyż publiczność, wzruszona i przerażona, domagała się, aby się jej ukazał. Podszedł więc naprzód loży i stał tak chwilę nieruchomy, poważny, blady.

Na znak żałoby zgaszono część lamp i w tej przyćmionej sali cała publiczność, stojąc, wespół z personelem teatralnym i członkami orkiestry zgromadzonymi na scenie, prześpiewała trzy razy hymn narodowy. To tu, to ówdzie rozlegał się płacz i szlochanie kobiet.

Cesarz odjechał i wszyscy zaproszeni goście opuścili teatr. Była już druga po północy, lecz nikt nie myślał o udaniu się na spoczynek. Mieszkańcy Kijowa, zbudzeni ze snu, poczęli także krążyć po ulicach. Duchowieństwo śpiewało we wszystkich licznych kościołach kijowskich Te Deum na podziękowanie Bogu za ocalenie cesarza. Ulica przed kliniką, do której przewieziono mego ojca, była wprost zapchana ludźmi, którzy wystawali godzinami, aby się dowiedzieć o stanie zdrowia ofiary zamachu. Na wszystkich twarzach malowało się przygnębienie. Odczuwano, że nieszczęście dotknęło — Rosję.

Kula, wymierzona przez Bagrowa wprost w serce mego ojca, uderzyła najpierw w krzyż orderu św. Włodzimierza, potem, zmieniając kierunek, przeszła przez płuca i uwięzła w wątrobie.

Św. Włodzimierz jest patronem Kijowa. On to spowodował, że mój ojciec nie padł trupem na miejscu i ludność Kijowa, jak i całej Rosji, widząc w tym zdarzeniu zrządzenie opatrzności, pokładała w nim nadzieję w wyzdrowienie rannego.

I rzeczywiście następnego dnia stan jego zdrowia zdawał się poprawiać. Poprosił o lusterko i przyjrzawszy się sobie, powiedział, że ma nadzieję posłużyć jeszcze swemu krajowi. Mógł przyjąć odwiedziny cesarza i kilku innych osób. Posłał dowiedzieć się o zdrowie dyrygenta orkiestry, którego druga kula Bagrowa, ta, która przeszyła prawe ramię mego ojca, zraniła w swym dalszym biegu. Myśli jego krążyły wciąż dokoła publicznych spraw państwa. Nawet śmiertelnie ranny, myślał nie o sobie, lecz o Rosji.

Matka, zawezwana telegraficznie, nadjechała z naszego majątku pod Kownem i znalazłszy się przy chorym, dzień i noc spędzała u jego wezgłowia. Lecz po paru dniach nagle choroba wzięła górę: serce poczęło słabnąć — i niedługo to już była tylko agonia. W gorączce ojciec usiłował wciąż jeszcze mówić o sprawach stanu. Jeden z jego sekretarzy siedząc przy nim, notował każde jego słowo, z wyjątkiem nie dających się już zrozumieć. Mówił o reformie agrarnej, o samorządzie powiatowym, o zagadnieniach dotyczących pogranicznych kresowych prowincyj Rosji. Tym ostatnim zagadnieniom chciał się specjalnie poświęcić po powrocie z Kijowa.

— Najważniejszym w danej chwili jest problem Finlandii — mówił w gorączce.

Po pięciu dniach cierpień, w nocy 18 września 1911 r. (5. IX. starego stylu), wydał ostatnie tchnienie.

Po szerokich rozłogach Rosji rozbrzmiewały wszędzie ponure dzwony żałobne i zamiast Te Deum poczęto po wszystkich kościołach odprawiać nabożeństwa za spokój duszy zmarłego.

XI.

PO ZBRODNI.

Testament mego ojca, sporządzony na długo przed śmiercią, rozpoczynał się od słów: „Chcę, aby mię pochowano tam, gdzie zostanę zamordowany“.

W ostatnich dniach swego pobytu w Kijowie ojciec towarzyszył cesarzowi przy zwiedzaniu słynnego kijowskiego klasztoru, zwanego Pieczerska Ławra. W dawnych czasach mnisi mieszkali w tym miejscu w pieczarach, wydrążonych w górze. Góra ta, pokryta pięknymi, wysokimi drzewami, pochyla się ku Dnieprowi. Jest to miejsce samotne i w istocie usposabiające do skupienia ducha. Wielu świętych spoczywa tu w podziemiach Ławry. Na widoku, w cieniu jednej z cerkiew, znajduje się grób dwóch bohaterów, Koczubeja i Iskry, którzy za czasów Piotra Wielkiego poświęcili życie, aby ratować Ukrainę od najazdu Szwedów.

— Tu się dobrze zapewne śpi snem wiecznym — rzekł ojciec. Niedalej jak o kilka dni później spoczął w tymże miejscu w Ławrze na górze nad Dnieprem obok prochów Koczubeja i Iskry.

— To jest rzecz nigdy nie widziana dotychczas — mówiono mej matce. — Nie zdążono jeszcze człowieka pochować, a już z całej Rosji nadsyłają składki na pomnik dla niego.

(D. c. n.)

Na FON

Piotkiewicz Piotr — 1 bon 3 proc. O. P

Ejngorn Józef 1 obl. 6 proc. Poż. Na zł 50 oraz 1 3 proc. bon. O. P.

Grużewski Michał — 1 srebrna czarka 84 pr.

Zinger Aron — 2 bony POP.

Kurcowa Cecylia — obrączka złota.

Puzyński Henryk — 1 bon O. P.

Baczańska Halina — 2 bony O. P.

Silina Maria — 1 bon O. P.

Bezimiennie — 2 złote srebrne 1924 r.

Piłsudski Czesław — 1 Obl. 6 proc. Poż. Nar. 50 zł.

Kimesowa Estea 20 zł.

Wilenkinowa Anna — 20 zł.

Juchniewicz Józef — 10 zł.

Koziczowa Janina — 2 ruble i 20 kop. ros. w bil.

Wojszwiłło Eugenia — 1 obl. 6 proc. Poż. Narodowej.

Romański Stanisław — 1 obl. 6 proc. Poż Narod.

Pihański Wacław — 2 obl. 6 proc. Poż. Narod.

Czesinna Andrzej — 10 zł.

Ryskun Piotr — 1 obl. 6 proc. Poż. Nar 50 zł.

Chudy Antoni — 4 zł.

Saidzien Józef — 4 zł.

Buniewicz Władysław — 3 zł.

Kaulbertrowa Emelia — 5 zł.

Kojzo Józefa — 5 zł.

Łapin Konstanty — 15 proc. POP. 100 zł.

Beinarkowa Helena — 5 zł.

Lipa Zinger — 13 proc. BOP.

Buwin Mackiel i Sima — 100 zł.

Raczkowska Eleonora — 5 zł.

Fordon Marek — 5 zł.

Piotrowski Antoni — 20 zł.

Sotkiewicz Helena — 5 zł.

Bielaczyc Edward — 3 szt. 3 proc. BOP 30 zł.

Rogiński Marian — 1 obl. 6 proc. Poż Nar. i 50 zł., 2 obrączki złote, 2 żetony srebrne oraz 16 monet srebrnych ros.

Pracownicy umysłowi i fizyczni zatrudnieni na placówkach prowadz. przez Zrzesz. Grodno Powiat ZOP. — 39.25 zł.

Pracownicy Stołowni ZPOK. — 4 zł.

Szepowalnikowa Natalia 1 3 proc. BOP. 1 zł. 20.

Bratnia Pomoc przy Państw. Gimnazjum Żeńskim Kupieckim — 100 zł.

Bezimienny. Od Polaka z Litwy — zegarek złoty z kopertami.

Szerbrun Jan — 5 zł.

Khmaszewski Jan — 5 zł.

Wołodźko Antoni — 1 3 proc. BOP. i 20 zł.

Bohdan Adam — 5 zł.

Rejmontowie Antoni i Julianna — 1 bon 3 proc. POP i 20 zł.

Gintowt Dziewałtowski Paweł 50 zł.

Klauner Izrael — 50 zł.

Majzel Jakub — 1 3 proc. BOP. i 20 zł.

Piechowa Genowefa — 1 proc. obl. Poż. Narodowej.

Kamen Szloma — 3 szt. 3 proc. BOP

Herhold Irena — 20 zł.

Staniszewski M., Siergiej J., Tomaszewski K. — 3 zł.

Zakład kowalsko-ślusarski Józef Tunia — 13 rubli ros. i 5 kop.

Prac. Tow. Kredyt. m. Wilna 790 zł.

Tetmajer Tekla — 1 ob. 6 proc. Poż. Nar i 50 zł

Barbasiewicz Franciszek — 8 zł.

Kowner Tajwel — 3 zł.

Burowicz Onufry 15 zł.

Ryndzewicz Wanda — 5 zł.

Rochotowa Paulina — 1 złota obrączka

Lew Marduch — 1 obl. 6 proc. Poż. Nar. i 50 zł.

Lew Łazar — 1 obl. 6 proc. Poż. Nar. i 50 zł.

Żoł. Służby Czynnej Więzienia Śledcz Nr 3 3,20 zł.

Więźniowie wojskowi Więzienia Śledcze go Nr. 3 — 35 zł.

Referat Oświaty Wojsk. Więzienia Śled. Nr 3 — 1 obl. 6 proc. Poż. Nar. i 5 koron austr.

Teodora Paszkiewicz — 1 obl. 6 proc Poż. Nar. i 50 zł.

P. Sajkowiczowa Józefa 1 zł.

Pokińska Bronisława — plater. 11 sztuk podstawek od naczyń i pokrywka od cukierniczki oraz 1 łyżeczka srebrna.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Profesora Dr Wacława Jasińskiego w trzecią rocznicę Jego śmierci personel Kliniki Chorób Dziecięcych USB składa 25 zł na F. O. N.

— **Ofiary na FON od żołnierzy KOP.** Żołnierze KOP-u Oddziału „Troki“, doceniając należycie potrzebę świadczenia na rzecz Obrony Narodowej, złożyli kwotę 659 zł 25 gr na FON.

Z inicjatywą wystąpili strzelcy z Rudziszek, pobudzając innych do szlachetnej ofiarności.

Poza tym ludność cywilna w osobach Kosowskiego Leona i Kukulskiego Jana złożyła monety srebrne, a u. c. KOP Szadziewski — dwie obrączki złote.

Kierownictwo i wychowankowie Bursy Męskiej ZPOK w Wilnie składają na FON 45 zł 65 gr, zebrane w dniu imienin J. W. Pani Dr Zofii Wasilewskiej Swidowej, delegatki Związku i opiekunki Bursy.

KRONIKA

MAJ 17 Środa

Dziś: Paschalisa W.
Jutro: Wniebowstąpienie P.

Wschód słońca — g. 3 m. 13
Zachód słońca — g. 7 m. 17

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 16 V. 1939 r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia + 13
Temperatura najwyższa + 17
Temperatura najniższa + 10
Opad 3,2
Wiatr południowo-wschodni
Tendencja barom.: — spadek
Uwagi: chmurno, przelotne opady.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10)

MIEJSKA.

— BUDOWA HALI DLA HANDLU OWOCAMI. Magistrat zamierza skoncentrować handel owocami na rynku Nowobosaczkowym. W tym celu na rynku tym wkrótce rozpoczęta zostanie budowa wielkiej hali dla handlu hurtowego tymi artykułami.

— CZY BĘDĄ PRZEDŁUŻONE GODZINY PRACY DLA RAKARZY? Ostatnio na terenie miasta zanotowano wzrost wypadków pokąsania przez wściekłe psy. W obawie przed rozszerzeniem się epidemii wścieklizny Magistrat zamierza zezwolić rakarzom na wyłapywanie wałęsających się bezdomnych psów również i w godzinach, w których dotychczas obowiązywał zakaz łapania psów.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Prywat. Liceum i Gimnazjum Koedukacyjnego im. ks. P. Skargi** Wilno, Ludwisarska 4, telefon 23-08 przyjmuje wpisy uczniów (nic) do kl. I—III Gim. oraz do kl. I Liceum humanistycznego. Termin wnoszenia podań do dnia 15 czerwca do Gim., do dnia 17 czerwca do Liceum. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelaria codziennie od godz 9—13.

Dyrekcja.

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ

— **Towarzystwo Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego** w Wilnie zawiadamia, że doroczne Walne Zgromadzenie T-wa odbędzie się w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (M. Pohulanka 1 — w podwórzu) w sobote dn. 3 czerwca rb. o godz. 17 min. 30 w pierwszym i punktualnie o godz. 18 w drugim terminie. Podczas Walnego Zgromadzenia odbędzie się ogłoszenie wyników konkursu T-wa i wręczenie nagród za najlepsze karmniki wykonane przez uczniów klasy VI i VII publicznych szkół powszechnych m. Wilna.

— Z ŻYCIA RODZINY WOJSKOWEJ. Koło Wileńskie R. W. podaje do wiadomości że 19 maja odegrany zostanie w Teatrze na Pohulance dramat Kazimierza Brończyka „REJTAN“ dla Garnizonu Wileńskiego po cenach znacznie zniżonych. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony na dożywianie najbiedniejszej dziatwy Wilna. Przedsprzedaż biletów codziennie w Kasynie Garnizonowym Oficerskim pomiędzy godz 18—20 wiecz. a w dniu przedstawienia w kasie teatralnej.

— **368 Środa literacka.** Na najbliższej środzie literackiej prof. dr Ludwik Chmaj z USB w Wilnie, omówi najnowszą książkę Aldousa Huxley'a — w odczycie zatytułowanym „Idee Apostolskie Aldousa Huxley'a“. Początek o godz. 20.15.

RÓŻNE

— **Nowa placówka gospodarcza.** Centrala państwowej reklamy pocztowej spółki z o. o. instytucyj Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu oraz Polskiego Radia, z dniem 1 maja rb. dla udogodnienia zainteresowanych sfer przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, uruchomiła w Wilnie przy ulicy Wielkiej Nr 30/7 (telefon 722) agenturę. W zakres działalności instytucji wchodzą działy ogłoszeń w państwowych spisach abonentów telefonicznych i na rachunkach radioabonentów, plakatowanie w Urzędach Pocztowych i na stacjach kolejowych RP, dostarczanie adresów branżowych, rozsyłanie druków adresowych i bezadresowych jako też ulotek propagandowych i załatwianie związanych z tym czynności pocztowych po cenach oryginalnych. Organizację i kierownictwo placówki powierzono p. Leonowi Demowi.

Nowej placówce należy życzyć szybkiego rozwoju.

— **Koncert symfoniczny na FON.** Staraniem Klubu Muzycznego w Wilnie, odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12 w sali kina Mars Wielki Koncert Symfoniczny pod wysokim protektoratem panów inspektora armii gen. Dąb-Biernackiego, wojewody Ludwika Bociańskiego i prezydenta miasta Wiktora Maleszewskiego. Udział w koncercie biorą: Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Kazimierza Hardulaka oraz wybitny pianista polski, Witold Małcużyński, który wykona koncert Chopina f-mol. Z innych części programu, zasługuje na uwagę Niedokończona Symfonia Schuberta. Noc na łysej górze — Mussorgskiego, oraz piękne i popularne utwory Moniuszki.

NOWOGRODZKA

— *Młodzież Kół Szkolnych L. M. K. składa na FOM.* Kwiecień był w roku obecnym miesiącem zbiórki szkolnej na FOM. — Młodzież zrzeszona i niezrzeszona w Kołach Szkolnych LMK zaopatrywała się w znaczki FOM i zalepiała nimi artystyczne afisze „Ścigacz“, będące obecnie trwałą pamiątką i estetyczną ozdobą sal szkolnych. Ciągle napływają dziecięce ofiary na FOM.

Z większych wpłat należy zanotować ofiarę Koła Szkolnego LMK w Zdzięciole, pow. Nowogródek — 50 zł., Koła Szk. w i wieńcu, pow. Wołożyn — 41,65 zł., Koła Szk. LMK w Siejłowiczach, pow. Nieśwież — 23 zł., w Liskowie, pow. Nieśwież — 21,60 zł., w Hrycewiczach, pow. Nieśwież — 21 zł., w Albertynie, pow. Słonim — 14,60 zł.

— *Charakterystyczny odruch młodego obywatela.* Do Biura Zarządu Okręgu LMK w Nowogródku zgłosiła się p Ludwika Chaciowa, zam. w Nowogródku i złożyła na Fundusz Obrony Morskiej obligację Poż. Narodowej na 50 zł. Ofiarę tę motywowała tym, że synek jej, członek Koła Szkolnego LMK w Nowogródku, nie dawał jej od pewnego czasu spokoju i usilnie prosił o ofiarowanie obligacji na FOM.

Piękny i naprawdę wzruszający odruch niezamożnego ucznia szkoły nowogródzkiej posiada swoją głęboką wymowę

LIDZKA

— NOWE EKSPONATY W OŚRODKU MUZEALNYM W LIDZIE. P. Julian Laskowicz, prezes oddziału lidzko - wołożyńskiego Kresowego Związku Ziemian złożył w darze dla ośrodka muzealnego w Lidzie trzy cenne eksponaty w postaci zapalnika od działa I konnej baterii I DAK z bitwy pod Lidą 1919 r., oraz dwie książki: „Wyprawę wileńską“, opracowaną przez Tadeusza Piskora zarys historii wojennej I dywizjonu artylerii konnej, który brał udział w zwycięskiej bitwie z bolszewikami pod Lidą.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„MAŁA KITTY I WIELKA POLITYKA“ — w Teatrze na Pohulance!** Dziś, w środę, dnia 17 maja przedstawienie wieczorowe (o godz 20) w Teatrze na Pohulance wypełni ciesząca się niezwykłym powodzeniem — komedia w 3 aktach Stefana Donata **„MAŁA KITTY I WIELKA POLITYKA“** w inscenizacji i reżyserii Ziemowita Karpińskiego, z pp.: W. Nawrocką i W. Surzyńskim w rolach głównych. Jest to lekka komedia miłosna, w której łączy się dowcipna satyra na międzynarodową politykę. Oprawa dekoracyjna — J. i K. Golusowie. Ceny popularne.

— Jutro, w czwartek dn. 18.V, o godz. 16 „Mała Kitty i wielka polityka“ o godz. 20 „Rejtan“ — po cenach popularnych.

— **Premiera w Teatrze na Pohulance!** Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance będzie wielce interesująca sztuka w 5 obrazach Miquel de Unamuno pt. **„POPROSTU CZŁOWIEK“** w reżyserii i z udziałem (rola tytułowa) Z. Sawana.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy zespołu artystów „Cyrulik warszawski“.** Dziś ukaże się po raz drugi rewia warszawska w 16 obrazach **„Ktoś z nas zwariował“** w wykonaniu znakomitego zespołu artystów Teatru „Cyrulik warszawski“. Bogaty program widowiska posiadający wiele humoru i satyry w aktualnym ujęciu, wywołuje ogólne uznanie. Wśród grona artystów występują: **F. Jarosy, Z. Terne, E. Kryńska, S. Grodzińska, L. Lawiński, M Rentgen, E. Minowicz, S. Borucki, W. Kucharski.** Kierownictwo muzyczne L. Boruński i K. Gimpel.

— **Popołudniówka świąteczna w „Lutni“.** — Jutro w czwartek, jako w dniu świątecznym odbędzie się przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych. Wystawiona zostanie romantyczna operetka Lehara **„Miłość cygańska“** z J. Kulczycką i K. Dembowskim.

Kurjer Sportowy

Otwarcie sezonu WKS Śmigły

Jutro na stadionie reprezentacyjnym przy ul. Werkowskiej odbędzie się miła uroczystość otwarcia sezonu sportowego WKS Śmigły. Od kilku już lat jesteśmy świadkami tych wielkich manifestacji sportowych organizowanych w sposób propagandowy przez najsilniejszy i niewątpliwie najlepszy klub sportowy na terenie Polski Północno - Wschodniej, przez WKS Śmigły.

Tegoroczna uroczystość będzie tym ważniejsza, że w ramach święta WKS Śmigły odbędzie się ślubowanie najlepszych sportowców wileńskich, którzy wyznaczeni zostali do grupy olimpijskiej.

Uroczystości WKS Śmigły rozpoczną się o godz. 9 rano. Program przewiduje: odprawę zawodników, nabożeństwo, złożenie hołdu na Rossie, ślubowanie zawodników, przemówienie prezesa WKS Śmigły płk. Burczaka, a na zakończenie na stadionie odbędą się popisy gimnastyczne i zawody sportowe.

Natomiast o godz. 16 na tymże boisku odbędzie się międzyklubowy mecz piłkarski między WKS z Grodna a WKS Śmigły.

Nie ulega wątpliwości, że w dniu otwarcia sezonu na stadionie zbiorą się tłumy widzów, a wśród nich znajdzie się większość sympatyków tego zasłużonego na naszym terenie klubu sportowego

Lendzin, Hrydzewicz i Kelm złożą przysięgę olimpijską

Z Wilna do grupy olimpijskiej wyznaczonych zostało tylko trzech sportowców, którzy jutro o godz. 10 na stadionie przy ul Werkowskiej złożą ślubowania, że przestrzegać będą zasad sportowej rywalizacji.

Nazwiska wileńskich olimpijczyków są następujące: Lendzin, Hrydzewicz i Kelm. Najbardziej popularnym jest Lendzin, a najmniej chyba Hrydzewicz, który reprezentuje sport strzelecki. Wiemy bardzo dobrze, że ta gałąź sportu w Polsce chociaż stoi na stosunkowo wysokim poziomie, to jednak mistrzowie jej nie cieszą się tak wielkim powodzeniem, jak bokserzy, lekkoatleci, piłkarze, czy hokeiści.

Naszym zdaniem powinni byli znaleść się w grupie olimpijskiej jeszcze następujący zawodnicy: wioślarze WKS Śmigły, Aldona Czarnocka — lekkoatletka i może warto było pomyśleć o wyznaczeniu naszych czołowych narciarzy Zajewskiego czy Pimpickiego, którzy po przejściu solidnego treningu mogliby bardzo przydać się w biegu na 50 km.

Włosi i Łotysze zwyciężyli w Berlinie

Odbył się w Berlinie międzynarodowy bieg naprzełaj i chód „przez Berlin“.

W biegu na 25 klm pierwsze trzy miejsca zajęli Włosi: 1) Lippi 1:30:08 godz 2) de Florentis. 3) de Michelis, 4) Haushofer (Niemcy).

W chodzie na 25 klm po raz piąty z rzędu zwyciężył Łotysz Dahlinse w czasie 2:10:30,2 godz., 2) Peters (Niemcy) 2:10:50 godz.

Czesi zremisowali z piłkarzami niemieckimi

Na stadionie olimpijskim w Berlinie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Niemiec a drużyną protektoratu Czech i Moraw.

Mecz dał wynik remisowy 3 : 3. Do przerwy 1:1. Mecz zgromadził 60 tys. widzów. Bramki zdobyli dla Czechów: Cican, Kopecki i Senecki. Dla Niemców: Hanel, Gellesch i Urban.

Reprezentacja Czech rozegra w najbliższych dniach spotkanie w Sztutgardzie, Wiedniu i Dortmundzie.

RADIO

WILNO

ŚRODA, dnia 17.V. 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka por. 8,50 Odcinek prozy. 9,00—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka z płyt. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południ. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Chwilka Komitetu Ukwiecania Wilna. 13,10 „Torf na Wileńszczyźnie“ — pog. A. Gołubiewa. 13,20 Fantazje. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik połudn. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła — gawęda. 16,35 Staropolskie pieśni maryjańskie. 17,00 Odczyt wojskowy. 17,15 Utwory Karola Stamitza w wyk. Jana Rakowskiego. 17,38 Audycja KKO. 17,42 Muzyka z płyt 17,50 Przygotowanie gospodarczej obrony państwa. 18,00 Koncert kameralny. 18.30 „Nasz język“. 18,40 „Wuj kupuje auto“ — powieść mówiona A. Gruszeckiej-Nitschowej. 19,00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Wil. 20,00 Poradnik rolniczy prow. R. Węckowicz. 20,05 Muzyka popularna. 20,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 12,00 Koncert Chopinowski w wyk. J. Ekiera. 21,30 Odpowiedzialność społeczna pisarza — wieczór literacki. 22,00 Panorama muzyki współczesnej: „Muzyka rozrywkowa w drodze do artyzmu“ — aud. w opr. S. Węsławskiego. 22,30 Muzyka norweska. 22,58 Komunikat szybowcowy. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 18 maja 1939 r.

7,15 Pieśń poranna. 7,20 Koncert poranny 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert orkiestry wojskowej 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św Krzyża w Warszawie 10,30 Muzyka z płyt, 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek symfoniczny w wyk Orkiestry Symfonicznej pod dyr. K Hardulaka. 13,00 Stanisław Brzozowski czyli sumienie intelektualne — szkic. 13,15 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla dzieci. 15.00 Jak Hołoda Panu Bogu się spowiadał — ballada Edwarda Słońskiego w opr. J. Putramenta z ilustracją muzyczną. 15.30 Audycja dla wsi. 16,15 Jak się przygotować na przyjęcie letników — pogadanka. 16.30 Palestrina: Missa Papae Marcelli — fragmenty 16.55 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dobry sąsiad“ — humoreska. 17,20 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,45 Sport na wsi, 19,50 Skrzynka ogólna prow. Tadeusz Łopalewski. 20,00 Płyty dla wsi. 20,25 Audycje informacyjne. 21,00 Bajka o sześciu synach zegarmistrza — wesoła syrena. 21,40 Muzyka taneczna. 22,58 Komunikat szybowcowy 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23 05 Koncert w wykonaniu Orkiestry i Chóru P. R. pod dyr. Feliksa Nowowiejskiego. 23.55 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

ŚRODA, dnia 17 maja 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna 8,10 Nasz program 8,15 Koncert poranny (płyty). 14,00 Muzyka (płyty). 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy (płyty). 18.00 Muzyka (płyty): „Wyjątki z oper polskich kompozytorów“. 20,00 „Poznajmy Polskę“: „Polski przemysł drzewny“ — pogadanka mgr Romana Rogińskiego. 20,10 Wiadomości dla naszej wsi.

CZWARTEK, dnia 18 maja 1939 r.

9,00 Transmisja nabożeństwa. 10,30 Muzyka z Wilna. 15.00 „Tysiące obrotów“ wyj. z „Eskadry“ Janusza Meissnera — recytacja Stefana Sojeckiego. 15,10 Muzyka z płyt. 19,45 „Córka Świtezi“ — wieczorynka w opracowaniu Ludwika Semkowicza.

Podziękowanie

Zarząd Polskiego Katolickiego Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami składa podziękowanie Wileńskiemu Kołu Pol. Słow. Pielęgniarek Zawodowych w osobach: Przewodniczącej Koła p. Zofii Węcławowiczównie oraz Członkiniom Koła pp.: Janinie Karlickiej, Bronisławie Wasilewskiej, Walentynie Demidiukowej i Halinie Dobrowolskiej — za bezinteresowne prowadzenie Kursu dla Piastunek Niemowląt i wysoce społeczne potraktowanie tego zadania.

Maria Iwaszkiewiczowa
Prezeska

Z teki policyjnej

— W pobliżu dworca kolejowego zatruł się esencją octową i denaturatem bezdomny włóczęga Stanisław Feldkiewicz z pod Lidy. Przewieziono go do szpitala.

— Jednoręki inwalida W. Zielenis z osady trockiej wyratował z jeziora tonącego chłopca Mieczysława Krańskiego, który wywrócił się z łodzią na jeziorze trockim i zaczął tonąć.

— Przy zbiegu ulicy Zawalnej i Kwiatowej spłoszony koń wpadł na słup przystanku autobusowego. Koń się pokaleczył. Słup został zgięty. Wóz strzaskany. Woźnica Zygmunt Czepułkowski (Antokol 173) wyszedł bez szwanku.

— Przy ul. Senatorskiej 9, z powodu wadliwego urządzenia przewodów kominowych powstał pożar. Straż ogniowa pożar ugasiła.

— Przy ul. Nowogródzkiej, w bramie domu Nr 57, wóz ciężarowy przygniótł Mikołaja Jankowskiego ze wsi Góry. Pogotowie skierowało go do szpitala. (C)

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z wydanych przez Towarzystwo pożyczek odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Dyrekcji Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 3 lipca 1939 roku, a jeśli pierwsza z powodu braku licytantów nie dojdzie do skutku, druga — 18 lipca 1939 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 90 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również uprzywilejowanych należności publiczno-prawnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) i w odnośnych księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące wystawionych na sprzedaż nieruchomości i warunki licytacyjne; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium (zadatek) w wysokości wszystkich zaległości Towarzystwu, uprzywilejowanych należności publiczno-prawnych oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; osobie, która na licytacji nie utrzyma się, wpłacone wadium zostaje po licytacji zwrócone; 5) że suma zaofiarowana na licytacji za potrąceniem złożonego wadium winna być uiszczona do Towarzystwa w ciągu dni 14 od dnia licytacji; przy tym pozostałości pożyczek, i rata bieżąca z należnymi od niej odsetkami za zwłokę mogą pozostać nadal na nieruchomości. Opłata alienacyjna winna być uiszczona w terminie trzytygodniowym od dnia licytacji. W razie niewniesienia w wskazanych terminach wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę uprzywilejowanych należności publiczno-prawnych, kosztów egzekucji, wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionej na sprzedaż nieruchomości, która pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
364/617	5364	Deweltowowie: Estera, Jankiel, Gabriel, Szolom, Notel, Szymon, Małka, Zelik, Leja, Sora-Rocha, Efim, Roza, Milejkowska Mejta i Okuniew Pesia	ul. Kwaszelna i Makowa Nr 21/24	5300.57	37991.88	7545.34	173403.91	32242.33
22/532	3510	Felmanowie Calel i Bejla	zaul. Lidzki Nr 5	523.25	7478.27	1107.12	25510.16	5756.02
358	2797	Kowarskiego Jakuba — Sukcesorowie	ul. Tatarska i zaul. Dobroczynny Nr 9/8	828.10	2605.95	768.20	14278.30	4877.69
374-a	2006	Baran Berko, Kalmanowicz Leja i Kac Szymon	ul. Wiłkomierska Nr 17-a	807.38	1520.23	407.79	8399.—	1719.34
515	1289	Rogalewiczowa Eudokia	zbieg ulic Wiwulskiego i Smoleńskiej Nr 29	781,69	7564.38	2055.60	56911.85	3109.68
531	4231	Flekser Mejer, Giezerowa Rachela i Spadkobiercy zmarłej Fleksерówny Sory	ul. Lwowska Nr 15	2002.—	17477.25	1948.03	47393.83	9467.63
536	7856	Parnesowie Leon i Borys	ul. Tartaki Nr 32	11420,—	11812.61	1929.47	48669.44	7655.33
542	4132	Zaikind Jefim	ul. Kwaszelna Nr 13	1242.15	28007.77	3903.36	98221.99	15723.41
553	360	Żołiak Icek-Lejba	ul. Sawicz Nr 12	564.20	11511.14	1833.70	46903.21	6627.84
562	10	Łapinowa Maria i Afanasjewowa Nadzieja	ul. Kopanica Nr 12-b	2272.—	4035.55	1021.10	28259.68	1555.57
564	634	Wojczykowie Judel, Rubin i Fejga	zbieg ulic Popowskiej i zaul. Białego Nr 5	370.05	852.44	203.22	4415.57	1041.25
592	12710	Sawicki Józef	przy drodze z Szosy Lidzkiej do miejscowości Równe Pole Nr 20-b grunt Nr 8-a	21613.—	1535.98	201.40	4808.07	735.78
601	7156	Grużewski Kazimierz	ul. Wielka Nr 33, Szklana Nr 2 i Klaczki Nr 11	wg akt. 2334.15 wg pl. 2295.—	47262.21	7117.15	171814.90	35925.05
606	8451	Anolik Icek	ul. Wiłkomierska i Zwierzyniecka Nr 58/25	1947.99	1778.34	449.72	11676.75	1452.38
609	13525	Czerwiński Mikołaj	ul. Nadbrzeżna rzeki Wilii miejscowość „Leśniki“	22666.41	1324.61	408.96	10499.26	1439.58
620	4294	Masałówna Zinaida	ul. Strycharska Nr 24, obecnie Nr 16	wg akt. 53229.82 wg pl. 63338.07	3118.27	601.79	15994.19	1083.05

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Miejsce położenia nieruchomości, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległych Towarzystwu należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa należności publiczno-prawnych, o których informacje będą otrzymane przed licytacją, oraz wydatków Towarzystwa, które ujawnione zostaną przed licytacją, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności, objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9 łącznie z uprzywilejowanymi należnościami publiczno-prawnymi i wydatkami Towarzystwa, które ujawnione zostaną przed licytacją. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

Km 257, 284/39 i 352/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Adam Wysocki, mający kancelarię w Mołodecznie (lokal Sądu Grodzkiego), na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 czerwca 1939 r. o godz. 11 w maj. Małe Hranicze, gm. Kraśne n/Uszą, odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Swidy Oskara, składających się z 6 ciółek po lat 2, rasy czerwono-polskiej, byczka 1 rocznego, rasy czerwono-polskiej, 4 ciółek 2—4 mies., rasy czerwono-polskiej, siana (otawa) 4800 kg, bukowanika firmy „Rustan“, traktora, radio aparatu 3 lamp. z głośnikiem bater. firmy „Philipsa“, dubeltówki 16 kalibr. firmy „D Dimes de Gruerre-Berstal“, oszacowanych na łączną sumę zł 2.110.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 maja 1939 r.

Komornik
(—) Wysocki Adam

Km. 65/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach I rewiru Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 maja 1939 r., o godz. 9 w Baranowiczach na Rynku 3 Maja odbędzie się 2 licytacja ruchomości, należących do Wołoszyna Antoniego, składających się z radioaparatu f-my „Telefunken“, umeblowania, 1600 kg różnych ziół leczniczych, oszacowanych na łączną sumę zł 1440.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 maja 1939 r.

Komornik
(—) Stanisław Paderewski

Obwieszczenie

O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Wołożynie na zasadzie § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 roku (DURP Nr 62, poz. 580) podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie należności Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie odbędzie się w dniu 24 maja 1939 roku o godzinie 10 w m. Iwieniec przy ulicy Kościuszki Nr 7 sprzedaż z licytacji samochodu czteroosobowego firmy „Essex Super Six“ — silnik C-289 i 63526 H., oszacowanego na sumę 5.000 zł — własność Dębowskiego Jana zamieszkałego w m. Kamiemień Słoboda, gmina Iwieniec, powiat Wołożyn.

Wymieniony samochód można oglądać w dniu licytacji tj. 24.V br. w m. Iwieniec przy ulicy Kościuszki Nr 7 — powiat Wołożyn.

Naczelnik Urzędu
(—) J. Kowalski.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.